Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 341 (354) ROK II — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 12 GRUDNIA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Przemysł węglowy wykonał plan 3-letni

Dnia 10 grudnia br. między godziną 8 a 9 rano przemysł węglowy wykonał trzyletni plan wydobycia.

Sukces ten osiągnęli polscy górnicy dzięki systematycznemu wzrostowi wydajności pracy, który nastąpił w wyniku umasowienia współzawodnictwa pracy zarówno indywidualnego, jak i zespołowego, oraz wszechstronnego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Wykonanie planu trzyletniego przez przemysł węglowy, stanowi wielkie osiągnięcie gospodarki polskiej.

Depesza Premiera Hodży do tow. Premiera Cyrankiewicza

Tow. premier J. Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

„Pan Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów

Warszawa.

Rad jestem nadesłać Panu, Panie Premierze, najgorętsze podziękowania za serdeczne życzenia, jak również za głęboką sympatię, jaką Pan wyraził dla narodu albańskiego z okazji święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

Wielka i szczera przyjaźń, istniejąca pomiędzy narodem albańskim i narodem polskim, kroczącym zdecydowanie w obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, jest niewzruszona.

Przyjaźń ta coraz bardziej wzmacniać się będzie w naszej wspólnej walce o pokój, demokrację i socjalizm przeciwko zaborczym planom imperialistów i ich agentów.

Generał Broni
ENVER HODŻA
Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Zagranicznych
Albańskiej Republiki Ludowej"

Celem polskiej polityki jest utrwalenie pokoju i powszechnego bezpieczeństwa

Oświadczenie ambasadora Wierbłowskiego

N. JORK (PAP). — Przed wyjazdem z Nowego Jorku szef delegacji polskiej na IV sesję Zgromadzenia ONZ, ambasador Wierbłowski, złożył wobec korespondenta PAP oświadczenie, oceniające wyniki tej sesji.

Stwierdzając, że narody oczekiwały od ONZ zdecydowanego poparcia w ich walce o utrwalenie pokoju, amb. Wierbłowski podkreślił doniosłe znaczenie pokojowych propozycji radzieckich, dot. zakazu broni atomowej, paktu 5 mocarstw i potępienia anglo-amerykańskich przygotowań wojennych.

Niestety reprezentantom USA i W. Brytanii udało się przy pomocy najrozmaitszych metod i kruczków, utrzymać w tych sprawach mechaniczną większość, do której włączyła się w pełni klika titowskich renegatów.

Jednakże działalność delegacyj państw obozu pokojowego ze Zw. Radzieckim na czele, działalność, która była odpowiednikiem pragnień wszystkich ludzi dobrej woli, nie pozwoliła delegacjom USA i W. Brytanii ograniczyć się do mechanicznego odrzucenia tych wniosków. Oszukańcze manewry i puste frazesy miały osłonić złą wolę podżegaczy wojennych.

Manewry te świadczą o słabości sił obozu wojennego wobec rosnącego naporu sił pokojowych.

Posłuszna większość zawiodła jednak amerykańskich dyrygentów w szeregu innych zagadnień, stojących na porządku dziennym sesji, ujawniając wciąż narastające sprzeczności między państwami związanymi z USA.

Delegacja polska poruszyła na tej sesji szereg zagadnień blisko lub bezpośrednio nas dotyczących.

Zwróciliśmy uwagę Zgromadzenia na groźbę dla pokoju, wynikającą z utworzenia przez USA tzw. rządu w Bonn — rządu szowinistów i rewizjonistów.

Postawiliśmy na Zgromadzeniu zagadnienie repatriacji uchodźców i zmusiliśmy delegację kanadyjską do publicznej dyskusji nad sprawą porwania dzieci polskich oraz bezprawnego przetrzymywania skarbów wawelskich.

Wszystkie wystąpienia delegacji polskiej przeniknięte były ideą poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych i podniesienia prestiżu ONZ. Na tej sesji, jak i na poprzednich, daliśmy wyraz niezłomnej woli narodu polskiego, który chce powszechnego bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju.

Do tych celów, w ścisłym sojuszu ze Zw. Radzieckim oraz państwami demokracji ludowej, nadal zmierzać będzie polska polityka zagraniczna.

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina

Szybciej rośnie fabryka samochodów na Żeraniu

100 proc. „primy" będą produkować robotnice WZPO

Łódzka „Wełniana Jedynka" wyprodukuje dodatkowo 178 tys. metrów tkaniny

Powstają koła dla studiowania życiorysu Józefa Stalina — Nieprzerwanie płyną listy i dary urodzinowe

W potężną manifestację najserdeczniejszych uczuć przeistoczyły się przygotowania polskiego świata pracy do obchodu 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina. W licznych listach gratulacyjnych robotnicy, młodzież, pracownicy umysłowi i kobiety podkreślają swe gorące przywiązanie do wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina i zobowiązują się do podjęcia konkretnych zobowiązań produkcyjnych. Masowo rozwija się również zakładanie kół samokształceniowych. Ze wszystkich zakątków kraju płyną dary urodzinowe.

Robotnicy PPB Betonstal, zatrudnieni przy budowie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu podjęli szereg zobowiązań, które w sumie znacznie przyśpieszą tempo wykonywanych robót i zaoszczędzą 8.758 dni roboczych.

Tor dla dźwigu w 6 dni wykona grupa tow. Bakonia

Tow. Bakoń — montażysta, wraz ze swoją grupą postanowili wykonać tor dla dźwigu w ciągu 6 dni zamiast przewidzianych 10 dni. Grupa tow. Marchewki zobowiązała się wykonać nasyp w ciągu 2 dni zamiast 4, zaś grupa tow. Czerskiego podjęła się montować dziennie 30 kratownic zamiast 17.

Grupa cieśli tow. Woszczyka zobowiązała się wykonać deskowanie w ciągu 14 zamiast 30 dni. Grupa zbrojarza Wośnika postanowiła wykonać zbrojenia w 14 zamiast 22 dni. Grupy betoniarzy Gajdy i Kozłowskiego zobowiązały się podnieść wydajność pracy z 18 na 27 m sześć betonu dziennie.

Towarzysze włoscy dotrzymują tempa

Do uchwał tych dołączyła się również, pracująca na Żeraniu grupa robotników włoskich. Delegat ich tow. Incerti zapewnił, że Włosi nie pozostaną w tyle i dotrzymają tempa prac dyktowanego przez polskich towarzyszy.

Osoba Towarzysza Stalina — powiedział tow. Incerti — Którego 70-tą rocznicę urodzin czcimy dziś wzmożoną pracą jest równie droga i nam Włochom. Z imieniem Towarzysza Stalina łączymy bowiem nadzieje wyrwania naszego rodzinnego kraju ze szponów kapitalizmu.

Wezwanie tow. Marii Wojciuk z WZPO im. 17 Stycznia

Zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina podjęła również załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia.

Tow. Maria Wojciuk — robotnica tych zakładów zobowiązała się produkować 100 proc. „primy". Jednocześnie tow. Wojciuk wezwała do współzawodnictwa jakościowego wszystkie taśmy i działy pomocnicze swoich zakładów, oraz zakłady odzieżowe w całej Polsce i fabryki bawełniane, wyrabiające surowiec dla zakładów odzieżowych.

Wezwanie tow. Wojciuk podjęły taśmy Nr 20, 16 i 22 oraz taśma młodzieżowa Nr 2. Krajalnia i prasowaczki zobowiązały się również obniżyć ilość braków. Mechanicy zobowiązali się usprawnić maszynki do krojenia oraz skrócić czas usuwania awarii do 8 minut.

Rekordowy wynik tow. Passona przy toczeniu gwintów

W jednym z oddziałów zakładów Cegielskiego w Poznaniu podjęta została próba szybkościowego toczenia gwintów, oparta na doświadczeniach tokarzy radzieckich. Nastawiacz tokarni, wielokrotny przodownik pracy, tow. Czesław Passon, osiągnął szybkość skrawania przy toczeniu gwintów 200 m/min., podczas gdy dotychczas osiągano tylko 50 m/min.

Nowy rekordzista, dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, zobowiązał się zapoznać z nowym sposobem obróbki wszystkich współpracowników zatrudnionych przy toczeniu gwintów.

Załoga PZPW w Łodzi wzoruje sie na osiągnięciach radzieckich

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego, przesyłając Wielkiemu Jubilatowi najserdeczniejsze proletariackie pozdrowienia, przyrzeka do dnia 21 grudnia wyprodukować dodatkowo 178.000 metrów tkaniny

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W związku z 70 rocznicą urodzin Towarzysza Stalina, przy wielu zakładach pracy robotnicy zorganizowali koła samokształceniowe, na których studiują życiorys wodza międzynarodowego ruchu robotniczego. Na zdjęciu zebranie koła samokształceniowego przy Państwowej Fabryce im. gen. Karola Świerczewskiego w Warszawie.

Foto AR

Dzień urodzin Towarzysza Stalina świętem mas pracujących wszystkich krajów

Cała postępowa ludzkość przygotowuje się do uroczystego obchodu historycznej daty — 21 grudnia — 70 rocznicy urodzin genialnego wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina. Wiadomości o darach przygotowywanych dla towarzysza Stalina, nowych zobowiązaniach produkcyjnych w ZSRR i krajach demokracji ludowej — potwierdzają fakt, że dzień 21 grudnia stanie się świętem dla mas pracujących wszystkich krajów.

ZW. RADZIECKI

MOSKWA (PAP). — Dnia 9 bm. odbyły się we wszystkich przedsiębiorstwach dzielnicy Stalinowskiej wielotysięczne wiece, poświęcone przebiegowi współzawodnictwa socjalistycznego na cześć 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina.

Przemawiający na zebraniach robotnicy opowiadali o ostatnich zwycięstwach produkcyjnych i donosili o powzięciu nowych zobowiązań.

Na wszystkich zebraniach w dzielnicy Stalinowskiej uchwalono z wielkim entuzjazmem tekst depeszy powitalnej do towarzysza Stalina.

Gazety moskiewskie donoszą codziennie o nowych zobowiązaniach socjalistycznych, powziętych przez obywateli radzieckich na cześć 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina.

O nowych zobowiązaniach donoszą m. in. z Uralskiej Fabryki Maszyn im. S. Ordżonikidze, Uralskiej Fabryki Samochodów im. Stalina, z Nowokramatorskiej Fabryki im. Stalina, z Fabryki Pomp im. Kalinina i z Czelabińskich Zakładów Metalurgicznych im. Stalina.

CZECHOSŁOWACJA

(PAP) — Górnicy kopalni im. Stalina w ostrowsko - karwińskim zagłębiu węglowym, którzy są inicjatorami „Miesiąca Stalinowskiego", wykonują systematycznie plany wydobycia węgla w 118 proc.

W Gottwałdowie otwarta zostanie wkrótce wystawa, poświęcona życiu i działalności Józefa Stalina.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie odbyło się publiczne posiedzenie Rumuńskiego Narodowego Komitetu obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina rozwija się pod hasłem osiągnięcia maksymalnego poziomu produkcji i wydajności pracy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nici spisku bandy Kostowa prowadzą do wywiadów Anglosasów i Tita

Zeznania oskarżonych potwierdzają szpiegowsko-dywersyjną działalność Trajczo Kostowa

SOFIA (PAP). — Na piątkowym rannym posiedzeniu Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozpatrujący sprawę Trajczo Kostowa i jego wspólników, przesłuchiwał oskarżonych: Iwana Gewrenowa, Błagoja Hadżi-Panzowa, Ilję Bojalcalijewa, Wasyla Iwanowskiego. Oskarżeni przyznali się całkowicie do winy.

Oskarżony Gewrenow, pochodzący z rodziny kułackiej, był wielkim przemysłowcem. Łączy go od dawna znajomość z oskarżonym Iwanem Stefanowem. Obaj oni zeszli się na płaszczyźnie wspólnej nienawiści do rewolucji proletariackiej. Gewrenow zeznaje, że car Borys podpisując dekret, mianujący Stefanowa profesorem Akademii Handlowej w mieście Swisztowie, powiedział: „Stefanow to nieszkodliwy komunista. Może być profesorem".

W lipcu 1946 r. Stefanow zakomunikował Gewrenowowi o istnieniu ośrodka konspiracyjnego i opowiedział o jego celach i zadaniach.

Stefanow zakomunikował mi — zeznaje Gewrenow — że wciąga mnie do spisku na polecenie Trajczo Kostowa. Z Kostowem spotkałem się po raz pierwszy w listopadzie 1944 r., kiedy razem z członkami zarządu związku przemysłowców — Kazandżijewem, Nebolewem i Cyrylem Sławowem odwiedziłem go w Komitecie Centralnym Partii.

Kiedyśmy wyszli z Komitetu Centralnego — zeznaje dalej Gewrenow — dzieliliśmy się po drodze wrażeniami z tego spotkania. Nebolew, Kazandżijew i Sławow wypowiedzieli się o Trajczo Kostowie jako o człowieku, z którym znaleźliśmy wspólny język. Już dawniej słyszałem od naszych przemysłowców podobne opinie o Trajczo Kostowie. Wielu z nich mówiło: „Gdyby wszyscy komuniści byli tacy jak Trajczo Kostow, to wszyscy przemysłowcy staliby się również komunistami" (Na sali słychać ogólny śmiech).

Jak wynika z zeznań oskarżonego Gewrenowa, Stefanow zlecił mu zadanie werbowania nowych uczestników spisku. Zadanie to Gewrenow wykonał, wciągając do spisku Kazandżijewa i Michała Gerasimowa, pracujących w ministerstwie przemysłu.

Z kolei Gewrenow przeszedł do omówienia szkodnictwa, jakie uprawiał w przemyśle, na podstawie instrukcji i poleceń Cyryla Sławowa.

Gewrenow przyznał, że wskutek szkodnictwa, jakie uprawiał w przemyśle gumowym, fabryka „Bakisz" wyprodukowała o 850 tys. par obuwia i o 9 tysięcy kompletów opon samochodowych mniej niż przewidywał plan. To samo działo się również w innych fabrykach gumowych.

Jesienią 1947 r. na zarządzenie Cyryla Sławowa, oskarżony Gewrenow rozesłał do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych specjalne formularze, które należało wypełnić szczegółowymi danymi o ich siedzibie, mocy energetycznej i przekroju produkcyjnym. Informacje te Gewrenow wręczył Sławowowi, który z kolei przekazał je wywiadowi angielskiemu.

Po nacjonalizacji przemysłu — zeznał Gewrenow — sabotaż wzmógł się. W myśl wskazówek Petko Kunina, mających na celu zdyskredytowanie nacjonalizacji, zamknąłem niektóre rentowne fabryki, a pozostawiłem w ruchu nierentowne zakłady. Na moje zarządzenie przeprowadzono rozbiórkę urządzeń zakładów przemysłowych, znajdujących się w dobrym stanie. Gdy Trajczo Kostow dowiedział się o tej mojej działalności — stwierdza Gewrenow — wyraził się z wielkim zadowoleniem o tych aktach szkodnictwa.

W lipcu 1948 r. — zeznaje następnie Gewrenow — Stefanow oświadczył mi, że oczekiwane jest obalenie rządu Dymitrowa i utworzenie nowego rządu z Trajczo Kostowem na czele.

Stanowisko Stefanowa — wyjaśnia oskarżony Gewrenow — znajdowało wyraz w dążeniu do następujących celów: obalenie rządu Georgi Dymitrowa, utworzenie nowego rządu z Trajczo Kostowem na czele, zerwanie ze Związkiem Radzieckim i wprowadzenie nowego kursu politycznego z orientacją na kraje kapitalistyczne — Anglię i Amerykę.

Prokurator Dimozew: Co powiedział oskarżonemu Stefanow w związku z zachowaniem się Trajczo Kostowa na Plenum KC i na posiedzeniach Biura Politycznego, jak również w sprawie jego napaści na Georgi Dymitrowa, które pociągnęły za sobą pogorszenie

(Dokończenie na str. 4)

II Warszawska Konferencja Związków Zawodowych

W dniach 8 i 9 bm. w sali konferencyjnej WRZZ odbyły się obrady II-giej Warszawskiej Konferencji Związków Zawodowych. W konferencji tej wziął udział przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki. Na fotografii w pierwszym rzędzie od lewej: sekr. CRZZ — tow. Doliński, sekretarz KW PZPR — tow. Stanisław Zawadzki i sekretarz CRZZ tow. Kowalczyk

Foto Film Polski

Nowe prowokacje policji Mocha wobec Polaków we Francji

List obrońcy wicekonsula Szczerbińskiego

Nadeszły z Francji wiadomości o nowych bezprawnych aresztowaniach, przeprowadzanych przez policję francuską wśród zamieszkałych tam Polaków.

24 listopada aresztowany został działacz emigracyjny Stefan Kowalski, który pozostaje nadal w więzieniu. Przed kilku dniami policja francuska oskarżyła go o zabicie kogoś, kogo nigdy nie widział i w miejscowości, w której nigdy nie był.

7 bm. aresztowani zostali również oskarżeni o morderstwo działacze OPO — Piechociński i Bienek.

Pod tym samym zarzutem aresztowano i następnie zwolniono „do dyspozycji policji" nauczycielkę Polonii francuskiej z okolic Metzu — Szmydke i prezesa Rady Narodowej w Pont Mousson — Kłosiewicza.

W dniu 10 bm. aresztowani zostali wszyscy polscy inspektorzy szkolni w całej Francji, z wyjątkiem inspektora z Tuluzy, o którego losie brak jakichkolwiek wiadomości. Aresztowani zostali inspektorzy: Obłański ze Strassburga, Szulc z Ales, Golis z Lyonu, Wachowiak z Lille i Piotrowski z Paryża. Aresztowani zostali przez policję francuską nauczyciele: Glinkowski z Turing-Wendel, Augustyn ze Strassburga, Czudek z Paryża i Biliński z Lille.

Aresztowano cały Zarząd Związku Harcerstwa Polskiego w Paryżu w składzie ob. ob. Streng, Roubo oraz Baumann.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Szósta rocznica paktu przyjaźni między Zw. Radzieckim i CSR

PRAGA (PAP) — Prezydent Czechosłowacji Gottwald przesłał na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika list, w którym, z okazji 6-ej rocznicy podpisania czechosłowacko-radzieckiego paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej, wyraża Związkowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi wdzięczność całego ludu czechosłowackiego.

Naród nasz — pisze prezydent Gottwald — uświadamia sobie coraz głębiej fakt, że sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim są jedyną rękojmią jego wolności i niepodległości, że braterska pomoc Związku Radzieckiego zapewnia nam zwycięstwo w walce o socjalizm i szczęśliwą przyszłość Republiki.

Również premier rządu czechosłowackiego Zapotocky przesłał na ręce Generalissimusa Stalina telegram, zawierający serdeczne życzenia z okazji 6-ej rocznicy podpisania paktu przyjaźni między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim.

DZIŚ W NUMERZE:

A. BRZOZA — Stalinowskie drogowskazy.
K. MAŁCUŻYŃSKI — Nauka bliżej placu budowy.
SZ. LIPSZYC — Rząd Izraela zaprzedaje kraj imperialistom amerykańskim.
FRANCIS CREMIEUX — Lud Francji w hołdzie Stalinowi.

70-lecie urodzin Towarzysza Stalina

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). W Muzeum Narodowym w Budapeszcie otwarta została w sobotę wystawa o życiu i działalności Józefa Stalina.

KOREA

W miastach i wsiach Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej odbywają się odczyty o życiu i rewolucyjnej działalności Józefa Stalina. Wydano 5 pierwszych tomów dzieł Stalina w języku koreańskim. W dniu 21 grudnia wydana zostanie książka pt. „Stalin i Armia Radziecka w utworach koreańskich pisarzy i poetów".

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Przygotowania do obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina w Niemieckiej Republice Demokratycznej przekształcają się w demonstracje przyjaznych uczuć narodu niemieckiego do Związku Radzieckiego i jego wodza — Józefa Stalina. Przygotowania do obchodu 70-ej rocznicy urodzin Stalina odbywają się nie tylko w prowincjach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz w całych Niemczech.

W Hamburgu, Stuttgarcie, Hanowerze i w Zagłębiu Ruhry robotnicy przygotowują artystyczny album dla Józefa Stalina oraz zbierają podpisy pod listem powitalnym do Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.

Uczestnicy berlińskiej konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikowali orędzie do ludności Berlina, w którym stwierdzają m. in.:

Obywatele Berlina! 21 grudnia masy pracujące wszystkich krajów święcić będą 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina. Naród niemiecki również uroczyście uczci ten dzień, ponieważ Stalin jest jego najlepszym przyjacielem. Obywatele Berlina! Pamiętacie, że gdy naród niemiecki pozwolił się wykorzystać dla hańbiącego grabieżczego pochodu przeciwko Zw. Radzieckiemu — pierwszemu krajowi socjalizmu — Stalin jasno i niedwuznacznie oświadczył, iż narodu niemieckiego nie można utożsamiać z faszystami niemieckimi.

W dalszym ciągu orędzie mówi o sukcesach Niemieckiej Republiki Ludowej, która może się rozwijać jedynie dzięki pomocy Zw. Radzieckiego. Pomoc ta — oświadcza orędzie — dodaje nam sił dla przezwyciężenia rozbicia Niemiec i stolicy — Berlina, do osiągnięcia naszej całkowitej niezależności, do wyzwolenia od hańbiącego jarzma imperializmu anglo-amerykańskiego.

NORWEGIA

W Oslo, odbyła się 8 bm. uroczysta akademia zorganizowana przez Towarzystwo Norwegia - ZSRR, poświęcona zbliżającej się 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Referat o życiu i działalności Stalina — wygłosił sekretarz Towarzystwa Hilt.

Uczestnicy akademii wystosowali do Generalissimusa Stalina telegram gratulacyjny.

Centrale Spółdzielni Pracy powzięły decyzję o połączeniu

W dniu 10 bm. obradowały w Warszawie nadzwyczajne zjazdy delegatów spółdzielni pracy, zrzeszonych w Centrali Spółdzielni Pracy i w Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność".

W obradach obu zjazdów wzięli udział przedstawiciele CZS, partii politycznych, CRZZ i organizacji społecznych. Przemówienia powitalne do delegatów zjazdu CSP i CSW wygłosił prezes CZS tow. prof. Oskar Lange.

Zjazdy delegatów obu central spółdzielni pracy zatwierdziły sprawozdania zarządów, przyjęły projekt statutu zjednoczonej centrali oraz po dyskusji podjęły uchwały w sprawie połączenia.

W niedzielę, 11 bm. odbędą się w Warszawie wspólne obrady obu zjazdów.

Uruchomienie kredytów na zakup nawozów sztucznych

Państwowy Bank Rolny uruchomił w bieżącym miesiącu 900 milionów zł kredytów na zakup nawozów sztucznych pod zasiewy wiosenne.

Kredyty te przeznaczone są dla mało i średniorolnych chłopów, w celu ułatwienia im nabycia nawozów w odpowiednim czasie i w dostatecznej ilości. Kredyty na zakup nawozów sztucznych udzielane są rolnikom za pośrednictwem gminnych kas spółdzielczych (GKS) lub miejscowych oddziałów Państwowego Banku Rolnego, na podstawie podań zaopiniowanych przez zarządy gminne ZSCh.

Państwowy Bank Rolny uruchomił również kredyt obrotowy dla gminnych spółdzielni, który wynosi 4 miliardy zł z przeznaczeniem na zakup nawozów sztucznych.

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina

Powstają koła studiowania życiorysu Józefa Stalina

Nieprzerwanie płyną listy i dary urodzinowe

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

gotowej oraz rozszerzyć współzawodnictwo socjalistyczne.

„Nasze zobowiązania stałego wzmagania pracy dla naszej ojczyzny ludowej — piszą m. in. robotnicy zakładów—są jednocześnie wyrazem miłości, czci i wielkiej wdzięczności za Twoją ofiarną pracę i bezkompromisową walkę o szczęście proletariatu, o sprawiedliwy pokój".

Wspominając z dumą, że wielu z załogi fabryki im. twórcy „Proletariatu" brało czynny udział w rewolucji 1905 roku walcząc ramię w ramię z proletariatem rosyjskim przeciwko wspólnemu wrogowi, że w okresie miedzywojennym załoga walczyła przeciw reżimowi sanacyjnemu, a następnie przeciw hitlerowskiemu okupantowi — robotnicy stwierdzają:

„Wzorując się na stylu pracy ludzi radzieckich, czerpiąc wskazania z Twoich prac i nauk dźwigamy i utrwalamy zdobycze naszej gospodarki ludowej. Dlatego właśnie na naszych zakładach powstały pierwsze w polskim przemyśle włókienniczym brygady najwyższej jakości. Dlatego 2,5 miesiąca przed terminem wykonaliśmy plan 3-letni i o 1,5 miesiąca przed terminem roczny plan produkcyjny".

Zetempowcy odpowiadają na wezwanie brygady St. Magiery

W przededniu 70 rocznicy urodzin genialnego wodza międzynarodowego proletariatu — Generalissimusa Józefa Stalina — młodzież na licznych zebraniach podejmuje spontanicznie zobowiązania, będące wyrazem hołdu i wdzięczności dla wielkiego przyjaciela Polski.

Na wezwanie brygady Stanisława Magiery z kopalni „Bolesław Chrobry" — pierwsza odpowiedziała młodzieżowa brygada produkcyjna Marcelego Pronobisa z tej samej kopalni, zobowiązując się wykonać miesięczny plan wydobycia węgla do dnia 16 grudnia.

„Są w naszym powiecie 4 młodzieżowe wiejskie spółdzielnie produkcyjne, w których znajduje się wyłącznie młodzież ZMP-owska — pisze w liście młodzież powiatu pyrzyckiego. Mieszka ona w pięknych murowanych, zelektryfikowanych domkach. Jest w spółdzielni szkoła, w której dokształca się młodzież, jest świetlica, gdzie młodzież znajduje miejsce na rozrywkę i naukę.

I dlatego my, młodzież ZMP-owska pow. pyrzyckiego, wzywamy młodzież zorganizowaną i niezorganizowaną całej Polski do wytężonej pracy nad jak najszybszą przebudową wsi polskiej, co będzie najszlachetniejszym sposobem uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina".

Poznając Twój życiorys stajemy się silniejsi

Młodzież ZMP w Szczecinie, w liście do Generalissimusa Stalina pisze m. in.:

„Zdajemy sobie sprawę, że dzięki Twojej postawie krzepną siły pokoju. Mówimy naszej młodzieży, że Stalin — to pokój.

Poznając drogę Twojej rewolucyjnej walki, studiując Twój życiorys, stajemy się silniejsi w naszej codziennej pracy nad budową zrębów naszego szczęśliwego jutra — socjalizmu w Polsce. Uczymy się gorąco kochać ojczyznę i zarazem kochać wszystkie narody miłujące pokój. Obok pracy zawodowej nieustannie studiować będziemy historię bohaterskich walk klasy robotniczej Związku Radzieckiego, która jest dla nas przykładem".

Dary klasy robotniczej Śląska

W czerwieni flag, zdobiących wielką salę Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, w której wystawione zostały dary śląskiego świata pracy dla Wielkiego Jubilata — Józefa Stalina, widnieje napis: „Klasa robotnicza Śląska w darze ukochanemu Wodzowi międzynarodowego proletariatu".

Popiersie Karola Marksa wykonała załoga „Kazimierza Juliusza"

Załoga przodującego w polskim przemyśle węglowym Zjednoczenia Rybnickiego przesyła Generalissimusowi Stalinowi wielką, artystycznie wykonaną rzeźbę, przedstawiającą 3 górników przy pracy. Popiersie Karola Marksa wykonali górnicy kopalni „Kazimierz - Juliusz". Uwagę zwracają również upominki: załogi górniczej kopalni „Grodziec" — przedstawiający fragment chodnika, kopalni „Silesia" — model lampy górniczej oraz kopalni „Saturn" i „Paweł" — wielkie rzeźby górników.

Znany artysta - amator, górnik z kopalni „Wieczorek" Teofil Ociepko wykonał obraz, przedstawiający fragment kopalni.

Odlew hutnika z brązu to dar „Kościuszki"

Załoga huty „Kościuszko" posyła, jako dar urodzinowy, wielkich rozmiarów odlew hutnika z brązu, zaś robotnicy huty „Zygmunt" miniaturę przekładni dla walcowni.

Robotnicy fabryki konstrukcji stalowych, obok misternych miniaturek wyrobów produkowanych przez fabrykę, posyłają piękną, barwną laurkę, w której, składając wielkiemu kierownikowi pierwszego Państwa Socjalistycznego serdeczne życzenia, przyrzekają nie szczędzić wysiłków nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce.

Wyróżnia się wykonany przez załogę huty „Pokój" precyzyjny model wielkiego pieca z metalu oraz miniatura prasy wykonana przez robotników huty „Baildon".

Robotnicy i pracownicy umysłowi przemysłu chemicznego postanowili przesłać kryształowy wazon metrowej wielkości, z wygrawerowanymi godłami państwowymi ZSRR i Polski.

Załoga robotnicza Zakładów Ceramicznych „Józefów" wykonała wielką, barwną płytę porcelanową z wypalonym na płycie napisem: „Wodzowi niezwyciężonej Armii Czerwonej, orędownikowi światowego pokoju w 70 rocznicę urodzin — załoga Zakładów Ceramicznych w Józefowie".

Uchwały Plenum CRZZ w sprawie szkolenia związkowego

III Plenum CRZZ w dniach 6—7 bm. przyjęło uchwały w sprawie szkolenia związkowego, prowadzenia akcji socjalnej dla pracowników przemysłu i handlu prywatnego, w sprawie rozwiązania sekcji młodzieżowych Zw. Zaw. i skoordynowania pracy Związków z ZMP oraz regulamin działalności Okr. Rad Zw. Zaw., regulemin Funduszu Stypendialnego CRZZ i nowy statut Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Podajemy streszczenie uchwały w sprawie szkolenia związkowego:

Plenum CRZZ stwierdza, iż praca w dziedzinie podnoszenia poziomu ideologicznego aktywu związkowego oraz jego umiejętności posługiwania się w codziennej pracy teorią marksizmu-leninizmu jest nieodzownym warunkiem prawidłowego działania związków zawodowych.

W celu likwidacji niedociągnięć na odcinku szkoleniowym Plenum CRZZ postanawia m. in.:

Zorganizować niezwłocznie Centralny Ośrodek Szkolenia Związkowego w Warszawie, który na krótkoterminowych kursach będzie przeszkalał członków prezydiów, zarządów głównych i innych ogniw związkowych oraz pedagogiczne kierownictwo szkół i kursów związkowych.

Polecić zarządom głównym związków zorganizowanie w r. 1950 przy zakładach pracy, liczących ponad 1000 pracowników, kursów dla mężów zaufania grup związkowych. Takie same kursy miedzyzakładowe zorganizują ORZZ i PRZZ dla mniejszych zakładów pracy.

Dział szkolenia CRZZ opracowywać będzie programy szkół i kursów w oparciu o doświadczenie szkół związkowych w ZSRR.

Czujność rewolucyjna będzie dla nas drogowskazem w pracy zawodowej

Zakończenie obrad Warszawskiej Konferencji Zw. Zaw. Tow. A. Zawadzki zabrał głos w dyskusji

Drugi dzień obrad warszawskiej Konferencji Zw. Zaw., wypełniła dyskusja nad referatem sekretarza CRZZ — tow. Dolińskiego oraz dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza WRZZ — tow. Rajkowskiego. W dyskusji zabrał głos przewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Zawadzki.

Podstawowym brakiem w pracy zw. zawodowych — powiedział tow. A. Zawadzki — z którego wypływają wszystkie inne niedociągnięcia i braki, jest oderwanie się części aktywistów związkowych od terenu, od mas.

Przyczyną oderwania się niektórych działaczy związkowych od mas jest ich słabe przygotowanie ideologiczne, dzięki czemu łatwo ulegają wpływom burżuazyjnego i drobnomieszczańskiego otoczenia. Toteż centralnym zadaniem jest szkolenie kadr. Chodzi jednak o to, ażeby nie tylko rozszerzać sieć szkół, ale również dbać o należyty dobór słuchaczy tych szkół. Trzeba, ażeby do szkół trafiali ludzie najlepsi, ofiarni bojownicy o Polskę Socjalistyczną, ludzie oddani sprawie robotniczej. Wydziały personalne muszą się zająć sprawą doboru kadr i odpowiedniego ich zatrudnienia. Trzeba ludziom oddanym, ale jeszcze nie należycie przygotowanym, pomagać w ich pracy, doszkalać ich stale.

Przechodząc do omówienia roli związków zawodowych w życiu gospodarczym kraju tow. Zawadzki podkreśla, że troska o wykonywanie planów produkcyjnych musi być ściśle powiązana z troską o stałe polepszanie bytu materialnego i kulturalnego robotników.

O czujności klasowej, mówił w swym przemówieniu sekretarz KW PZPR — tow. St. Zawadzki.

W toku dalszych obrad wybrano nowe władze WRZZ. Przewodniczącym został tow. S. Ogrodowczyk, wiceprzewodniczącym tow. B. Marks, sekretarzami tow. tow. A. Leśkiewicz i F. Marczakowa.

Wśród żywiołowego entuzjazmu zebranych postanowiono wysłać depeszę do Prezydenta RP tow. B. Bieruta oraz do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Z okazji zbliżającej się 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, uchwalono wysłać depeszę ze słowami głębokiej czci i poważania dla Wodza międzynarodowego proletariatu.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.: „Jako aktyw związkowy, zobowiązujemy się w naszej codziennej pracy, kierować się wytycznymi III Plenum KC PZPR oraz uchwałami III Plenum CRZZ. Czujność rewolucyjna oparta na krytyce i samokrytyce, będzie drogowskazem w naszej codziennej pracy zawodowej i społecznej".

Nowe prowokacje policji Mocha wobec Polaków we Francji

List obrońcy wicekonsula Szczerbińskiego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W dniu 10 bm. policja francuska przeprowadziła rewizje w mieszkaniach urzędników konsulatu RP — Nowaka, Maleckiej, Banasia i Wyzgało — podczas ich nieobecności.

List adwokata Nordmana

PARYŻ (PAP) — Obrońca bezprawnie aresztowanego przez władze francuskie wicekonsula RP w Lille — Szczerbińskiego — adwokat Nordman — wystosował do sędziego śledczego Misoffe, który prowadzi „sprawę" Szczebińskiego, list, w którym pisze m. in.:

„Na skutek mego listu z 3 grudnia br. przesłuchał Pan dnia 5 bm. mego klienta, pana Szczerbińskiego. Wyjaśnił on Panu w jakich okolicznościach został aresztowany i nielegalnie przetrzymany w ciągu 48 godzin. Opisał Panu tortury, którym poddawali go agenci policji w ciągu całej nocy w lesie pod Compiegne oraz gwałty, jakich dopuścił się wobec niego komisarz policji, który doprowadził go do Pana w dwa dni później. Udzielił Panu wszelkich informacji, które umożliwiały ustalenie tożsamości agentów policji — sprawców tych zbrodni.

List mój z dnia 3 grudnia, wskazujący na zbrodnicze zamachy, który ofiarą padł konsul polski, nie spotkał się po dziś dzień z jakimkolwiek zaprzeczeniem ze strony ministra spraw wewnętrznych.

Wzywa Pan konsula Szczerbińskiego do swego gabinetu — pisze dalej adwokat Nordman. — Klient mój polecił mi zawiadomić Pana, że do wezwania tego nie zastosuje się, ponieważ żywi on tyleż szacunku dla praw francuskich, co władze sądowe, którym poruczono je stosować. Stwierdził on jednak, że fakty, zakomunikowane przezeń nie spowodowały jakichkolwiek dochodzeń. Natomiast klienta mego wezwano, celem konfrontacji z prowokatorami, tj. z tymi samymi agentami, którymi posłużono się już w czasie nielegalnego przetrzymywania p. Szczerbińskiego po próbie wydarcia odeń przy pomocy tortur zeznań, które by pozwoliły — jak mówili — na wymienienie go na p. Robineau.

P. Szczerbiński jest do Pańskiej dyspozycji i będzie odpowiadał bardzo chętnie na stawiane mu przez Pana pytania. Jego dzisiejsza odmowa stanowi protest przeciwko bezczynności francuskich władz sądowych w obliczu faktów, które podał do Pańskiej wiadomości.

Pragnę dodać, że konsul Szczerbiński, był ranny w czasie pierwszej wojny światowej, jest inwalidą bez nogi, był aresztowany w departamencie Pas de Calais w roku 1942 za działalność, rozwijaną w Ruchu Oporu, a następnie był torturowany i deportowany do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dreendonck i Mauthausen, gdzie przebywał przez 33 miesiące.

Konkurs publicystyczny p. t. „Stalin a Polska"

Prezydium GKW Stronnictwa Pracy ogłosiło doroczny konkurs na artykuł publicystyczny pt.: „Stalin a Polska". Artykuł ten winien w możliwie najlepszy sposób scharakteryzować stosunek Generalissimusa Stalina do Polski i uwydatnić zasługi wodza światowych sił pokoju, położone dla sprawy niepodległości i suwerenności naszego państwa.

Termin nadsyłania prac upływa dnia 18 bm. Data trzygnięcie konkursu nastąpi w dniu urodzin Generalissimusa Stalina — 21 grudnia br.

Pierwsza nagroda wynosi 100.000 złotych, 2-ga 50.000 zł, 3-cia 30.000 zł i 4-ta 20.000 zł.

Nagrodzone prace będą opublikowane w „Ilustrowanym Kurierze Polskim".

Scelba uląkł się gniewu włoskich mas ludowych

RZYM. (PAP). — Senat włoski znaczną większością głosów usunął z kodeksu karnego § 16, który przewidywał, że członkowie policji mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej za przestępstwa popełnione w czasie służby tylko za uprzednią zgodą ministra sprawiedliwości. Artykuł ten został włączony do kodeksu za czasów faszystowskich i sankcjonował w ten sposób całkowitą samowolę policji.

Na usunięcie tego artykułu wpłynął nacisk mas ludowych, a w szczególności protesty przeciw ostatnim krwawym ekscesom policji we Włoszech południowych.

W związku z zastrzeleniem dwóch robotników rolnych w Torremaggiore i strajkiem generalnym w całych Włoszech, minister spraw wewnętrznych Scelba został zmuszony do oświadczenia, iż rząd rezygnuje z zastosowania tego artykułu i że zatem władze sądowe rozpoczną dochodzenia w sprawie zachowania się policji.

Usunięcie wspomnianego artykułu z kodeksu karnego stanowi wielkie zwycięstwo mas ludowych, które żądały tego od dawna.

Jedność mas pracujących Francji udaremni knowania podżegaczy wojennych

Obrady Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — W piątek, 9 bm., w gmachu merostwa St. Denis, pod Paryżem, rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

W sali, gdzie odbywają się obrady, umieszczono portret Generalissimusa Stalina, pod którym widniał napis: „Życzymy długiego życia i dobrego zdrowia Towarzyszowi Stalinowi, genialnemu teoretykowi marksizmu - leninizmu, wodzowi międzynarodowego ruchu robotniczego".

Referat poświęcony walce o pokój wygłosił członek Biura Politycznego — Fajon, który stwierdził, że walka ta winna się znaleźć obecnie w centrum działalności partii komunistycznej i organizacji demokratycznych.

Po podsumowaniu wyników walki o pokój we Francji od czasu uroczystej deklaracji Biura Politycznego KP Francji z 30 września 1948 roku, „że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu", Fajon wskazał na najważniejsze zadania komunistów w walce o pokój w chwili obecnej.

Zadania te są następujące:

1) Czynna pomoc dla bojowników o wolność i pokój, 2) organizowanie akcji przeciwko wojnie vietnamskiej, 3) zrealizowanie jedności akcji z robotnikami socjalistycznymi w walce o pokój wbrew ich przywódcom — agentom imperializmu amerykańskiego, 4) zjednoczenie wszystkich elementów, które sprzeciwiają się uzbrojeniu Niemiec, 5) wzmożenie pracy propagandowej i wychowawczej. Utworzenie kadr bojowych propagandzistów, którzy dopomogą elementom nieuświadomionym w odrzuceniu ideologii nienawiści, głoszonej przez Waszyngton, 6) dalsze demaskowanie kliki Tito, 7) podniesienie poziomu ideologicznego członków partii.

Dyskusję nad referatem Fajona otworzył Raymond Bossus, który wskazał na konkretnych przykładach jakie spustoszenie szerzy plan Marshalla we Francji.

Andre Marty stwierdził, że wojna w Vietnamie przekracza ramy ściśle kolonialne, będąc jednym z ogniw przygotowań do przyszłej wojny ze Wschodem. Marty napiętnował dwulicową politykę przywódców SFIO, którzy udają zwolenników pokoju w Indochinach, a jednocześnie popierają rząd, który prowadzi tę wojnę.

Referat Jacques'a Duclos

PARYŻ. (PAP). Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu, Jacques Duclos wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie jedności akcji klasy robotniczej.

Wskazując na silne tendencje jednościowe wśród mas pracujących, które zdają sobie sprawę, że tylko w ten sposób będą mogły pokrzyżować knowania imperialistów, dążących do rozpętania wojny, Duclos stwierdził, że partia komunistyczna pomagać będzie w realizowaniu tej jedności wbrew oporowi Bluma i innych przywódców prawicy socjalistycznej.

Piętnując rozbijackie manewry prawicowych socjalistów z Blumem na czele, mówca oświadczył, że ich plany, zmierzające do likwidacji CGT i izolowania partii komunistycznej spaliły na panewce. Niemniej jednak należy jeszcze bardziej wmóc czujność, gdyż imperialiści nie dali za wygrane i kontynuują swą rozbijacką politykę przy pomocy prowokatorów.

Duclos poruszył następnie sprawę uzbrajania Niemiec zachodnich, wskazując na antynarodowy charakter polityki rządu francuskiego w tej sprawie.

Przechodząc do omówienia sytuacji na odcinku społecznym, mówca zilustrował historię walk robotniczych, o poprawę warunków bytu, przeprowadzonych w roku 1949, piętnując rządowy projekt umów zbiorowych likwidujących faktycznie prawo do strajków.

Nawiązując do trzech zasadniczych rezolucji Biura Informacyjnego, Duclos oświadczył: „Jako konsekwentni obrońcy prawdziwych interesów Francji, ożywieni duchem internacjonalizmu proletariackiego, musimy wzmocnić nasze szeregi zarówno pod względem ideologicznym jak i organizacyjnym, oraz wznieść wysoko sztandar jedności, by zwycięsko poprowadzić walkę o niezawisłość narodową, o demokrację, pokój i socjalizm.

Olga Tournade zabierając głos w dyskusji wskazała na konieczność wzmożenia czujności w partii.

Pierre Villon podkreślił, że Niemcy niezdenazyfikowane wbrew frazeologii socjal-demokratów znajdują się w stadium odbudowy swej potęgi wojennej.

Fernand Grenier wskazał na wspaniały rozwój twórczości we wszystkich dziedzinach w Zw. Radzieckim, oraz podkreślił konieczność bojkotu brukowej produkcji „kulturalnej", zalewającej Francję i Amerykę.

Andre Lunet podkreślił, że rezolucje Narady Biura Informacyjnego dały konkretne wskazówki w jaki sposób należy prowadzić walkę o pokój.

Depesza sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich A. Fadiejewa do CRZZ

CRZZ otrzymała od sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich, A. Fadiejewa — depeszę następującej treści:

„W imieniu Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR i moim jako byłego przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu Uczczenia 150-tej Rocznicy Urodzin A. Puszkina, proszę przyjąć szczere podziękowanie za nadesłane przez Was pozdrowienia z okazji jubileuszu wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina.

Wasze pozdrowienie zostaje przekazane do Funduszu Muzeum Puszkinowskiego".

Depeszę podpisał sekretarz Generalny Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR A. Fadiejew.

Wiceprzewodniczący CRZZ do Prezydium Zrzeszenia Wolnych Niemieckich Zw. Zaw.

Wiceprzewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych tow. Aleksander Burski wystosował do Prezydium Zrzeszenia Wolnych Niemieckich Zw. Zawodowych depeszę następującej treści:

„W imieniu Centralnej Rady Zw. Zawodowych przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu przedwczesnego zgonu II-go Przewodniczącego Zarządu Głównego FDGB i członka Rady Generalnej ŚFZZ — Towarzysza Bernarda Goeringa.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w zmarłym traci niemiecki ruch zawodowy a wraz z nim międzynarodowy ruch zawodowy — towarzysza, który walczył o jedność niemieckiej klasy robotniczej, o jedność niemieckiego ruchu zawodowego, o demokratyczne, pokojowe Niemcy, a tym samym o trwały pokój".

Depeszę podpisał wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksander Burski.

W walce o przekroczenie planów

Przemysł motoryzacyjny zakończył plan 3-letni

Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego złożył w dniu 10 grudnia meldunek ministrowi Przemysłu Ciężkiego o zakończeniu 3-letniego planu produkcji. Plan roczny Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego wykonały już w dniu 1 listopada br.

*

ŁÓDŹ. (Koresp. wł.) — W dniu 7 grudnia Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 39 zrealizowały roczny plan produkcji.

Dnia 6 grudnia br. zakłady wzorcowe PZPW Nr 3 wykonały roczny plan produkcji, na 4 dni przed terminem, przyjętym w zobowiązaniu załogi.

*

Koksownie Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zrealizowały plan produkcji na listopad br. z nadwyżką.

Pierwsze miejsce zajęła koksownia „Victoria", osiągając 105 proc. planu, dalsze miejsca uzyskały koksownie „Mieszko" i „Bolesław Chrobry".

Zbrojenie zachodnich Niemiec zamachem na wolność i honor Francuzów

Wielki wiec protestacyjny w Paryżu

PARYŻ (PAP) — W sali Mutualite w Paryżu odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Komitet Bojowników o Wolność i Pokój pod hasłem walki przeciwko zbrojeniu Niemiec Zachodnich.

Na trybunie zasiedli m. in. przewodniczący Komitetu Bojowników o Pokój — Yves Farge, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Cotton oraz deputowani Tillon i Cot.

Deputowany Tillon potępił politykę mocarstw zachodnich w stosunku do Niemiec i przeciwstawił sytuację w Niemczech Wschodnich, gdzie przeprowadzono denazyfikację i demokratyzację sytuacji w Niemczech Zachodnich, gdzie odradza się militaryzm i kultywuje się tendencje odwetowe.

Deputowany Cot oświadczył m. in., że uzbrojenie Niemiec Zachodnich stanowi nie tylko groźbę dla bezpieczeństwa Francji, ale jest równocześnie zamachem na godność i wolność Francuzów.

Uczestnicy wiecu przyjęli jednogłośnie rezolucję protestacyjną przeciwko uzbrojeniu Niemiec Zachodnich.

*

Krajowy Komitet Bojowników o Wolność i Pokój skierował do prezydenta republiki list, pod którym widnieją podpisy 6.892.700 obywateli.

Wskazując na politykę rządu francuskiego, który podporządkowuje się imperializmowi anglo - amerykańskiemu, zmierzającemu do wywołania nowej wojny, pismo stwierdza m. in.: Alianci odbudowują Niemcy Zachodnie z myślą o wykorzystaniu ich w przyszłej wojnie ze Wschodem.

Broń atomowa, której zakazu Francja winna się była domagać na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ — stanowi groźbę dla naszych miast.

Naród francuski zwraca się do Pana, by Pan jako najwyższy strażnik praw Republiki, odpowiedzialny za jej los, wysłuchał naszego głosu i przekazał naszą opinię Radzie Ministrów.

W Pekinie trwa konferencja kobiet krajów azjatyckich

PEKIN (PAP). 10 b. m. rozpoczęła się w Pekinie Konferencja Kobiet Krajów Azjatyckich.

W obradach biorą udział delegacje kobiece Birmy, Chin, Indii, Indonezji, Związku Radzieckiego, Izraela, Korei, Libanu, Malajów, Mongolskiej Republiki Ludowej, Filipin, Syjamu, Syrii, Vietnamu, Iranu. W liczbie braterskich delegacji — gości przybyły do Pekinu przedstawicielki kobiet, Kuby, Czechosłowacji, Francji, Anglii, Holandii, Madagaskaru i St. Zjednoczonych.

Dziś rozpoczyna się II Kongres Zw. Zaw. Czechosłowacji

PRAGA. (PAP). — 11 bm. rano rozpoczyna się w Pradze II Kongres Czechosłowackich Związków Zawodowych. Na Kongres przybędą delegacje zagraniczne, m. in. ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej.

Od chwili I Kongresu w 1946 r. szeregi czechosłowackiego ruchu zawodowego wzrosły z 1.900 tysięcy do przeszło 3 milionów osób.

Masowe strajki w Grecji

BUKARESZT. (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w dniu 9 bm. rozpoczął się strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej, telefonów oraz banków w Atenach i w Pireusie. Ogółem strajkuje ponad 70 tysięcy pracowników. Strajkujący oświadczają, że nie powrócą do pracy, dopóki ich żądania w sprawie podwyżki płac nie będą uwzględnione przez pracodawców.

48-godzinne strajki ostrzegawcze robotników, domagających się podwyżki płac, odbyły się także w Salonikach, Patrasie, Larissie, Volos oraz na wyspie Chios.

Przedszkole TPD na Żoliborzu

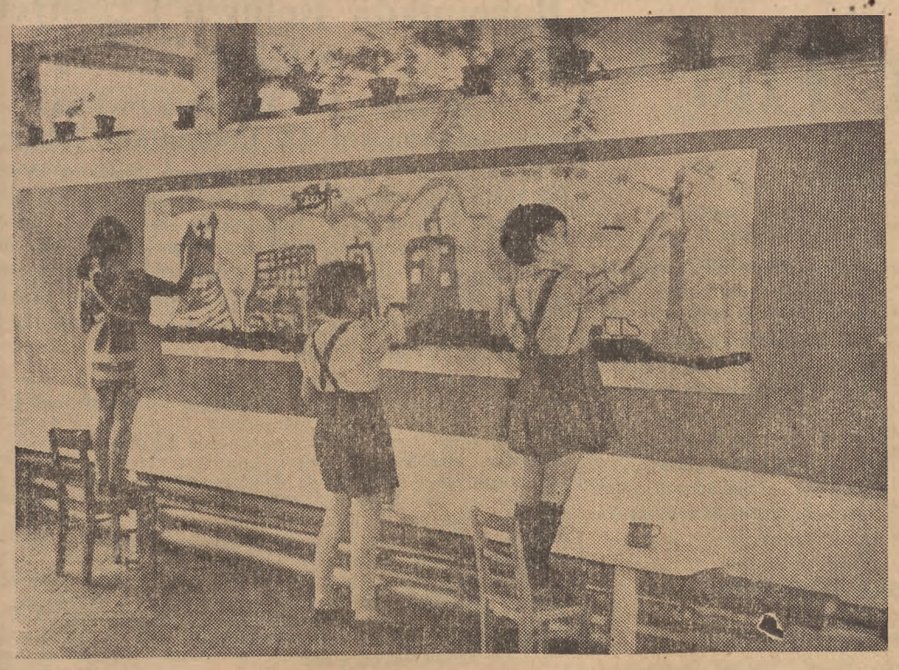

Dzieci w przedszkolu TPD na Żoliborzu malują obraz zatytułowany przez nich „Trasa W — Z". Młodzi artyści dokładają starań, by praca przewyższająca ich umiejętności i wzrost wypadła jak najokazalej Foto AR

Tydzień walki z analfabetyzmem

Nie zależało sanacyjnym władzom na podnoszeniu oświaty w Polsce. Nie zależało — gdyż burżuazyjno - obszarnicze rządy bały się wzrostu uświadomienia. W myśl zasady „im ciemniej, tym jaśniej"— przedwrześniowe rządy wykorzystywały ciemnotę, najbardziej zacofanych elementów w klasie robotniczej i wśród chłopstwa, aby tym łatwiej zwalczać rewolucyjny ruch robotniczy i siły postępowe.

W spadku po dwudziestoleciu i po okupacji hitlerowskiej, Polska Ludowa przejęła ponad 2 miliony analfabetów. W chwili obecnej jeszcze ok 1.800.000 ludzi w naszym kraju nie umie czytać ani pisać.

Ale władza ludowa, w trosce o najszersze masy społeczeństwa, w trosce o upowszechnienie oświaty i kultury, w trosce o otwarcie każdemu obywatelowi drogi awansu społecznego, postanowiła wydać bezwzględną walkę i do ostatka wykorzenić plagę analfabetyzmu.

7 kwietnia br. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o walce z analfabetyzmem. W maju powołany został Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem i Komisje Społeczne na terenie całego kraju. W miesiącach letnich przeprowadzono rejestrację, która objęła ok. 1.500.000 analfabetów i półanalfabetów. Rejestracja nie została jeszcze zakończona i trwa nadal.

Na walkę z analfabetyzmem państwo przeznaczyło w rb. 605 miln. zł., a w roku przyszłym — 2 miliardy zł. We wrześniu uruchomiono 14.589 kursów nauczania początkowego. W listopadzie było już 22.802 kursy, obejmujące nauką ok. 400 tysięcy osób. Do końca roku liczby te zostaną znacznie przekroczone. W roku 1950 zorganizowanych będzie dalszych 50.000 kursów dla 750.000 osób, w roku 1951 — 40.000 kursów dla 600.000 osób. Tak więc szkolenie w ramach planu obejmie 1.800.000 analfabetów. W roku 1951 nie będzie w Polsce analfabetyzmu.

Realizując ustawy rządu ludowego do walki z analfabetyzmem przystąpiły organizacje społeczne. Aktywiści związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej mają duże zasługi w rejestracji, organizacji i prowadzeniu kursów. Ale akcja napotyka jeszcze na wiele trudności. Frekwencja na kursach nie zawsze jest wystarczająca. Zdarza się często, że organizacje społeczne zrzucają cały ciężar prac przy organizowaniu i prowadzeniu kursów na nauczycielstwo i aparat administracyjny.

Walka z analfabetyzmem jest równocześnie jedną z form walki klas. Albowiem upowszechnieniu oświaty przeciwstawia się wróg klasowy. W wielu wypadkach bogacze wiejscy przeszkadzają akcji zwalczania analfabetyzmu, odciągając pracujących chłopów od uczęszczania na kursy. Tak samo jak przed wojną burżuazji — tak samo teraz kułactwu potrzebny jest ciemny, nieuświadomiony, a więc dający się łatwiej wyzyskiwać chłop biedny i średni.

Rozpoczynający się dn. 11 bm. „Tydzień Walki z Analfabetyzmem", ma na celu zapoznanie z akcją i zmobilizowanie do pomocy w niej jak najszerszych rzesz społeczeństwa. Pomoc taka polega przede wszystkim na uświadamianiu i zachęcaniu analfabetów do zapisywania się na kursy i zdawania egzaminów. Pomoc taka polega na otoczeniu opieką kursów i uczących się indywidualnie analfabetów.

Organizacje i instancje partyjne wszystkich szczebli mają w tej akcji poważne zadanie do spełnienia. Obowiązkiem organizacji partyjnych, obowiązkiem członków Partii jest czynna pomoc w organizowaniu i prowadzeniu kursów.

Partia nasza musi przodować w walce o likwidację pozostałości reżimu sanacyjnego, o likwidację smutnego spadku burżuazyjno-obszarniczych rządów również i w dziedzinie oświaty i kultury. Jest to bowiem jeden z podstawowych warunków dalszej aktywizacji najszerszych mas w dziele budowy nowej, socjalistycznej Polski.

Niezwykła narada wytwórcza

Nauka bliżej placu budowy

Karol Małcużyński

Jest taka anegdotka o lekarzu, który powiedział swemu ciężko choremu pacjentowi:

— Przykro mi, ale pan nie przetrzyma jutrzejszego dnia.

Pacjent trochę jeszcze pochorował, a po tygodniu — zdrów jak ryba — wyszedł na ulicę. Spotyka swego doktora i triumfalnie oznajmia:

— No, cóż doktorze? Jeszcze jakoś żyję.

Doktór spojrzał, pokiwał głową i rozłożył ręce.

— Drogi panie. Medycyna ma swoje prawa. Medycyna mówiła, że pan musi umrzeć. Widocznie... widocznie był pan źle leczony!

Może to mało poważny wstęp, jak na pierwsze sprawozdanie z naukowego zjazdu inżynierów i techników budownictwa. Ale proszę tylko osądzić, czy przytoczona anegdotka nie wiąże się z jego obradami.

Dom, który „powinien" się zawalić

Jedna z placówek badawczych, która na podstawie próbek gruntu orzeka, czy można na tym gruncie kłaść fundamenty i budować domy, stwierdzała, podejrzanie często, że grunt jest za mało wytrzymały. Przychodzi kolejna próbka. Badanie wykazuje wytrzymałość 0,20 kg na cm. kwadratowy, co w języku technicznym oznacza, że dom na tym gruncie zbudowany rozpadłby się, jak domek z kart. Tymczasem... Tymczasem okazuje się, że ta ostatnia próbka została wzięta spod fundamentów domu, który został zbudowany przed 20 laty i który stoi... „jak mur", a nawet, psiakrew, się nie zarysował.

Idźmy dalej. Teoretyczne „założenia" przewidują, że nie wolno budować wyższej kondygnacji budynku wcześniej, niż po 5 dniach od zbudowania poprzedniej. A myśmy w Warszawie budowali szybkościowce o 5 kondygnacjach w ciągu 12, a nawet 9 dni.

Lekarz z anegdotki odpowiedziałby zapewne: „Wytrzymałość gruntów i statyka ma swoje prawa. Dom powinien się zawalić. Jeśli stoi, to ...widocznie był źle zbudowany".

Tym razem jednak, to już nie były anegdotki. To były fakty, cytowane przez wiceministra budownictwa, tow. inż. Pietrusiewicza, na zjeździe inżynierów i techników budownictwa w Gdańsku. Jako przykłady „bezdusznego formalizmu naukowego", jako przykłady przestarzałych norm naukowych. Operujemy — jak to określił tow. Pietrusiewicz — współczynnikami bezpieczeństwa, obliczonymi na jakieś żywiołowe katastrofy w rodzaju trzęsienia ziemi, stosujemy przy budowie bloków mieszkalnych normy takie, jakby się tam mieścić miały magazyny zbożowe lub biblioteki załadowane po sufit książkami. Nauka nie zawsze zestawia swoje wyniki z doświadczeniami, uzyskanymi na placu budowy, nie rewiduje przestarzałych norm.

Podejrzana „bezklasowość"

Skąd takie normy? skąd te współczynniki? skąd te „naukowe" przesądy? Często jest to opóźnienie nauki, brak rewizji błędów raz popełnionych. Ale jest także i coś innego. Oto wyższe współczynniki bezpieczeństwa, oto takie a nie inne normy tężenia zaprawy wymagały większej ilości stali w konstrukcji, większej zawartości cementu w zaprawie. Oto utrzymanie takich właśnie norm leżało w interesie wielkich karteli przemysłowych, zapewniało im nieraz w okresie kryzysu większy, sztuczny zbyt.

U nas, w naszym ustroju słowa „większy, sztuczny zbyt" tłumaczą się na marnotrawstwo materiału. Ale wielu przyjmuje bezkrytycznie normy, odziedziczone po nauce kapitalistycznej, bo próbę rewizji odrzuca się argumentem, że „nauka ma swoje prawa", i że „...już co jak co, ale takie normy techniczne, są na pewno „bezklasowe". A tymczasem po bliższej analizie odsłania się właśnie klasowe oblicze współczynników bezpieczeństwa w budownictwie.

Czerwone hasło

Na tym jednym przykładzie zatrzymaliśmy się dłużej, ale rzuca on szczególnie jasne światło na hasło, pod którym obradował zjazd w Gdańsku. Hasło to umieszczone było i na płótnie prezydialnego stołu w auli Politechniki i wydrukowane było czerwonymi literami na okładkach wszystkich wydawnictw zjazdowych: „Zbliżmy naukę do placu budowy".

Podkreślało ono czerwoną linią także i najgrubszy tom, liczący 500 stron, pełen wzorów matematycznych, wykresów, symboli i tablic. Tom ten zawierał nadesłane na zjazd referaty najwybitniejszych naszych naukowców, zgrupowane w sekcji V pod tytułem: „Naukowe osiągnięcia mechaniki w walce o postęp w budownictwie". Bo właśnie dziś najlepsi nasi uczeni, profesorowie i teoretycy pracują nad naukową rewizją tych teorii i tych obliczeń, które obalone zostały doświadczeniem. Pracują nad ustaleniem nowych norm w tych dziedzinach budownictwa, które zostały zrewolucjonizowane przez zmianę warunków ustrojowych i gospodarczych w Polsce Ludowej.

Wielki plan

Nad stołem prezydialnym, obok hasła „Zbliżmy naukę do placu budowy", wisiał drugi transparent, z napisem — też czerwonym: „Socjalistyczny przełom" w budownictwie — podstawą wykonania planu 6-letniego".

6-letni plan budownictwa — to plan olbrzymi. To budowa 660 tysięcy izb mieszkalnych, z odpowiednią ilością szkół, szpitali, sklepów, pomieszczeń kulturalnych i społecznych, urządzeń użyteczności publicznej. To dalej: budowa setek nowych fabryk, zakładów pracy, wielkich obiektów przemysłowych na skalę dotychczas w Polsce nieznaną. Aby te zadania wykonać, nasze budownictwo musi do roku 1955 trzykrotnie wzrosnąć. Wydajność pracy podnieść się musi o 65 proc., koszty zaś zmaleć o 18 proc.

W dzisiejszym swym stanie — budownictwo nasze nie podołałoby takiemu ogromowi robót. Konieczny jest ten właśnie „socjalistyczny przełom", o którym mówi hasło zjazdu. Ten przełom — to modernizacja istniejących urządzeń i mechanizacja budowy, to wyszkolenie i doszkolenie dziesiątków tysięcy robotników, techników i inżynierów, to zastosowanie nowych, oszczędnych materiałów, to racjonalne, mądre wykorzystanie wszystkich naszych możliwości surowcowych. To mobilizacja wszystkich naszych sił technicznych i naukowych, to powiązanie prac naukowych z potrzebami budownictwa, z potrzebami planu 6-letniego.

Twórcy rewolucji są na sali

Przełom ten został zapoczątkowany przez murarza, Michała Krajewskiego, dziś Generalnego Inspektora Usprawnień Budownictwa, który znając wzory radzieckie, wprowadził do murarki pracę zespołową. Praca zespołowa zrewolucjonizowała najbardziej zacofane z rzemiosł budowlanych — murarkę. Praca zespołowa otworzyła nareszcie szeroko drzwi współzawodnictwu. Za murarzami poszli tynkarze, zbrojarze, betoniarze, cieśle.

Przed lipcem współzawodnictwo obejmowało 0,95% robotników budowlanych — dziś we współzawodnictwie bierze udział 54%. Na bazie murarki zespołowej i współzawodnictwa, wspartych przez naukową, precyzyjną organizację i przygotowanie budowy, zrodził się „eksperyment" budownictwa szybkościowego. Eksperyment u nas — w ZSRR był normalną metodą budownictwa, która dała nieocenione rezultaty, zwłaszcza w okresie wojny. Eksperyment u nas — jeszcze wczoraj. Dziś system. Do końca br. wybuduje się systemem szybkościowym 91 budynków o kubaturze ponad milion metrów sześciennych.

Te socjalistyczne metody pracy przyszły od dołu. Ten rewolucyjny przełom wywalczyli robotnicy, przodownicy pracy — murarze, betoniarze, tynkarze, cieśle.

I oto nauka postawiona została przed faktem dokonanym. Ruch idący od dołu — potężny i żywiołowy — zrewolucjonizował system budowania, wykonawstwo. Jest jasne, że za tymi zmianami muszą pójść inne: w organizacji budowy, w projektowaniu, w zaopatrzeniu materiałowym. Rozpoczęty przełom trzeba pogłębić i poszerzyć. Trzeba go upowszechnić. Trzeba go czasem wesprzeć naukową analizą i naukową pomocą.

W auli Politechniki Gdańskiej, po raz pierwszy w historii polskich zjazdów naukowych, zasiedli obok profesorów i inżynierów — robotnicy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy. Wzięli udział w zjeździe naukowym ci, którzy zapoczątkowali ów socjalistyczny przełom w budownictwie, widniejący na transparencie zjazdowym jako cel do osiągnięcia.

Ich wystąpienia, ich udział w dyskusji wpłynęły nieraz w szczególny sposób na atmosferę obrad. Przekształciły zjazd naukowy w wielką, niezwykłą, ogólnopolską naradę wytwórczą budowlanych.

Na marginesie

Pieski Mocha

„Psie życie" nie zawsze jest takie najgorsze. Zwłaszcza w zmarshallizowanej Francji. Ludzie wprawdzie chodzą głodni, ale pieskom powodzi się wcale nieźle. Zwłaszcza pieskom w służbie reżimu — nie tylko tym dwunożnym, lecz także zwykłym policyjnym kundlom.

Jak oświadczył niedawno prefekt policji departamentu Sekwany, pies policyjny „zarabia" miesięcznie 18 tys. 316 franków. Jest to kwota której mogłoby pozazdrościć wiele rodzin robotniczych we Francji.

Ponieważ nie wiadomo, czy psy Mocha mimo ich niewątpliwych talentów i wierności dla reżimu potrafiłyby zrobić właściwy użytek z pieniędzy, przeto wypłata ich „uposażeń" odbywa się w naturaliach. Mimo, że kundle policyjne nie potrzebują na ogół ciepłych palt na zimę, nie palą papierosów, nie posyłają dzieci do szkoły i zainteresowania kulturalne mają raczej minimalne, utrzymanie 5 psów kosztuje rocznie departament Sekwany okrągłą sumę 1.099.000 franków.

Podobno psy oświadczyły, że są całkowicie zadowolone z życzliwej opieki i poparcia Mocha i wzniosły na jego cześć trzykrotnie amerykański okrzyk: how, how, how!

(KAD)

Dary dla Towarzysza Stalina

Robotnicy Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia przygotowują dar urodzinowy dla Towarzysza Stalina. Ślusarz J. Jaworski pracuje przy miniaturze jednego z aparatów Foto AR

Stalinowskie drogowskazy

J. W. STALIN: „Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem", „W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom" i „Przemówienie na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników — przodowników pracy". *Warszawa, „Książka i Wiedza", 1949, str. 65.*

Ażeby właściwie ocenić ogromną doniosłość tych prac, należy przypomnieć okres, w którym powstały. Były to lata 1928 — 1933, lata wielkiej ofensywy przeciwko ostatniej wówczas, a zarazem najliczniejszej klasie kapitalistycznej, przeciwko kułactwu. Ofensywa ta zakończyła się wielkim zwycięstwem klasy robotniczej i sprzymierzonych z nią chłopów biednych i średnich, zwycięstwem władzy radzieckiej, zwycięstwem WKP(b). Urzeczywistniony został cel, jaki postawiła sobie Rewolucja Październikowa — *„znieść wszelki wyzysk i zlikwidować wszystkich, wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy i ciemiężców"*. Kułactwo zostało zlikwidowane jako klasa. Zwyciężył ustrój kolchozowy.

Trzeba było ogromnego hartu woli, nieubłaganej konsekwencji, wielkiego opanowania, a zarazem głębokiej wiedzy i genialnej znajomości tej najtrudniejszej ze strategii — strategii walki klasowej, ażeby poprowadzić partię w ten ostatni decydujący bój.

Każdy artykuł, każde przemówienie towarzysza Stalina w owym okresie znamionowało nową fazę walki, przygotowywało nowe przegrupowanie sił, naświetlało kluczowe odcinki frontu, prostowało błędy, gromiło oportunistów i wrogów.

*

Rok 1928. Partia bolszewików rzuciła hasło ofensywy przeciw kułactwu. Walka klasowa na wsi radzieckiej ulega niesłychanemu zaostrzeniu. Opór kułactwa przybiera na sile. *„W odpowiedzi na odmowę kułactwa sprzedaży państwu nadwyżek zbożowych według stałych cen partia i rząd przedsięwzięły szereg nadzwyczajnych środków skierowanych przeciw kułactwu"*. Wrogowie — „lewi" i prawi odchyleńcy od linii partii podejmowali wszelkie wysiłki, aby podważyć fundament dyktatury proletariatu — sojusz robotniczo - chłopski. Występując w obronie kułaków usiłowali oni wypaczyć leninowski sens sojuszu robotniczo - chłopskiego i przeciwstawić średniaka władzy radzieckiej.

W tym krytycznym momencie bitwy ukazuje się artykuł towarzysza Stalina: *„Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem"*.

Z genialną jasnością i logiką towarzysz Stalin demaskuje próby opozycji wypaczania leninowskiej formuły: *„Umieć osiągać porozumienie ze średniakiem, nie wyrzekając się ani na chwilę walki z kułakiem i opierając się mocno jedynie na biedocie"*.

Towarzysz Stalin wskazuje, że właśnie *„istota hasła Lenina tkwi w tym, że nadzwyczaj trafnie ujmuje ono trójjedyne zadanie pracy partyjnej na wsi zawarte w jednej zwięzłej formule: a) oprzyj się na biedocie, b) zawieraj porozumienie ze średniakiem, c) ani na chwilę nie przerywaj walki z kułakiem"*.

Towarzysz Stalin wskazuje, że odchylenia od linii partyjnej polegają na puszczeniu w niepamięć tezy marksistowskiej, *„że średniak — to klasa wahająca się, że porozumienie ze średniakiem można utrwalić jedynie pod warunkiem zdecydowanej walki z kułactwem i wzmożenia pracy wśród biedoty, że bez tych warunków średniak może przechylić się na stronę kułactwa, jako siły"*.

„Zdarzają się jednak — pisze towarzysz Stalin — *i inne odchylenia od słusznej linii, nie mniej niebezpieczne niż poprzednie. Zdarza się, że prowadzi się walkę z kułactwem, lecz prowadzi się ją tak niezdarnie i bezmyślnie, że ciosy spadają na średniaka i biedotę"*.

Odchylenia od linii partyjnej w pracy na wsi wynikają właśnie — pisze towarzysz Stalin — *„z niezrozumienia tego, że potrójne zadanie pracy partyjnej na wsi jest jednym i nierozdzielnym zadaniem. Z niezrozumienia tego, że nie można oderwać zadania walki z kułactwem od zadania porozumienia ze średniakiem, a obu tych zadań — od zadania przekształcenia biedoty w oporę partii na wsi"*. Z całą ostrością demaskuje towarzysz Stalin podłe chwyty opozycji polegające na szachrajskim przeciwstawianiu hasła „porozumienia ze średniakiem", hasłu „sojuszu ze średniakiem" i wykazuje, że stanowisko opozycji polega faktycznie *„nie na porozumieniu ze średniakiem, lecz na „poróżnieniu się ze średniakiem"*.

Trzeba było właśnie stalinowskiej czujności i przenikliwości aby w ogniu walki wysunąć, obronić, oczyścić od prób wypaczenia, a zarazem pogłębić leninowskie hasło sojuszu ze średniakiem, generalne hasło ofensywy, jaką klasa robotnicza, w oparciu o biedotę wiejską, rozwijała przeciw kułakom.

*

Rok 1930. Ofensywa przeciw kułactwu osiąga punkt szczytowy. Partia bolszewików przechodzi od polityki ograniczania do polityki likwidacji kułactwa jako klasy. W ogniu walki z kułakiem rośnie i potężnieje ruch kołchozowy. W tej sytuacji ogromnego natężenia walki i zaostrzenia stosunków niektórzy działacze partyjni lub państwowi zatracili umiar i oszołomieni osiągnięciami doznali zawrotu głowy od sukcesów, utracili więź z masami, zboczyli z linii partii mieszając średniaków z kułakiem i usiłując przemocą zakładać kołchozy. Trzeba było stalinowskiego hartu i stalinowskiego autorytetu aby w porę *„powstrzymać podczas szalonego biegu i zawrócić na właściwą drogę ludzi pędzących na oślep ku przepaści"*. Trzeba było z całą ostrością i z całą bezwzględnością rozprawić się z „zaślepieńcami", nieświadomie lub świadomie podważającymi w przededniu zwycięstwa fundament państwa radzieckiego— sojusz robotniczo - chłopski.

Ukazanie się stalinowskich artykułów *„Zawrót głowy od sukcesów"* i *„W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom"* stało się sygnałem ostrzegawczym i drogowskazem kierującym na właściwą drogę szturmowe oddziały partii.

„Na czym polega istota błędów w kwestii chłopskiej? — pisał towarzysz Stalin — *Na niesłusznym ustosunkowaniu się do średniaka. Na tolerowaniu przemocy w dziedzinie stosunków gospodarczych ze średniakiem. Na zapominaniu o tym, że spójnia gospodarcza z masami średniackimi powinna być budowana nie na podstawie środków przemocy, lecz na podstawie porozumienia ze średniakiem, na podstawie sojuszu ze średniakiem. Na zapominaniu o tym, że podstawę ruchu kołchozowego stanowi w danej chwili sojusz klasy robotniczej i biedoty ze średniakiem przeciw kapitalizmowi w ogóle, a przeciw kułactwu w szczególności"*.

Nadgorliwcy i zaślepieńcy w zapale walki zapomnieli o prawach ofensywy, wymagającej utrwalenia zdobytych pozycji. Nie zrozumieli klasowego charakteru ofensywy i pomieszali wroga z sojusznikiem. *„Zapomnieli oni* — pisze towarzysz Stalin — *że przemoc niezbędna i pożyteczna w walce z naszymi wrogami klasowymi jest niedopuszczalna i zgubna w stosunku do średniaka, będącego naszym sojusznikiem"*.

Jednocześnie towarzysz Stalin formułuje podstawowe zasady budownictwa kołchozów: zasadę dobrowolności, zasadę uwzględniania różnorodności warunków rozmaitych rejonów i zasadę nie przeskakiwania przez niezbędne etapy rozwojowe — nie dekretowania ruchu mas.

Głównym błędem jest pogwałcenie zasady dobrowolności. *„Leninizm uczy* — pisze Stalin — *że chłopów należy kierować na tory gospodarki kolektywnej na zasadzie dobrowolności, drogą przekonywania o wyższości gospodarki społecznej, kolektywnej nad gospodarką indywidualną"*.

Wskazując na błędy, uczy jednocześnie towarzysz Stalin sposobów ich naprawienia:

„Najważniejszą rzeczą jest tutaj to, aby wykazać odwagę przyznania się do swych błędów i znaleźć w sobie siły do zlikwidowania ich w czasie jak najkrótszym. Lęk przed przyznaniem się do błędów po upojeniu niedawnymi sukcesami, lęk przed samokrytyką, niechęć do szybkiego i stanowczego naprawienia błędów — na tym polega główna trudność".

Partia bolszewików znalazła dość siły, aby naprawić błędy w czasie jak najkrótszym.

*

Rok 1933. Wielka bitwa klasowa ma się ku końcowi. Kułactwo zostało zlikwidowane jako klasa. Ustrój kołchozowy zwyciężył. W *„Przemówieniu na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników — przodowników pracy"* towarzysz Stalin dokonuje podsumowania zwycięskiej batalii.

Punktem wyjściowym była Rewolucja Październikowa — zdobycie i ugruntowanie władzy radzieckiej. *„Jedynie nasza rewolucja radziecka* — mówi Stalin — *jedynie nasza Rewolucja Październikowa postawiła sprawę w ten sposób, aby nie zastępować jednych wyzyskiwaczy przez innych wyzyskiwaczy, aby jednej formy wyzysku nie zamieniać inną formą wyzysku — lecz aby wykorzenić wszelki wyzysk, wytępić wszystkich wyzyskiwaczy, wszelkich bogaczy i ciemiężców — i dawnych i nowych"*.

Dzięki Rewolucji Październikowej, dzięki pomocy władzy radzieckiej, dzięki poświęceniu klasy robotniczej, biedota i średniorolni chłopi mogli wkroczyć na jedynie słuszną drogę — drogę kołchozów. Nie ma innej drogi dla mas pracujących wsi. Wszelkie próby szukania jakiejś trzeciej drogi, drogi porozumienia z kułactwem stanowią faktycznie drogę powrotu do kapitalizmu.

„A więc są tylko dwie drogi — mówi towarzysz Stalin — *albo naprzód, w górę — do nowego kołchozowego ustroju, albo wstecz, w dół — do dawnego, kułacko - kapitalistycznego ustroju. Trzeciej drogi nie ma"*.

Ustrój kołchozowy zwyciężył. Ogromne rzesze ludności wiejskiej wyzwolone zostały z jarzma kułackiego i dzięki kołchozom przeistoczone w ludzi materialnie zabezpieczonych. *„Jest to wielka zdobycz, towarzysze*— mówił towarzysz Stalin — *jest to taka zdobycz, jakiej świat jeszcze nie widział i jakiej nie osiągnęło jeszcze żadne państwo na świecie"*.

Stalin w obliczu zwycięstwa nie poprzestaje na zdobytych pozycjach. Towarzysz Stalin rzuca hasło walki o nowe zdobycze:

„Żeby ruszyć naprzód i ostatecznie umocnić kołchozy musimy zrobić drugi krok, musimy osiągnąć nową zdobycz. Na czym polega ten drugi krok? Polega na tym, żeby podnieść kołchoźników — zarówno dawną biedotę jak dawnych średniaków — jeszcze wyżej. Polega na tym, żeby uczynić wszystkich kołchoźników zamożnymi".

Aby w ustroju kołchozowym stać się zamożnym nie trzeba już bogacić się krzywdą innych. Trzeba tylko jednej rzeczy — mówi towarzysz Stalin: *„Uczciwie pracować w kołchozie, umiejętnie wykorzystywać traktory i maszyny, umiejętnie wykorzystywać bydło robocze, umiejętnie uprawiać ziemię, strzec własności kołchozowej"*.

Kończąc swe wspaniałe przemówienie, zamykające epokę walki o socjalizm i otwierające nową epokę walki o zbudowanie w ZSRR ustroju komunistycznego — towarzysz Stalin, wódz zwycięskiej partii bolszewików oddaje hołd prawdziwym bohaterom i twórcom nowego życia:

„Robotnicy i chłopi, którzy bez krzyku i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, kołchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy żywią i ubierają wszystkich — oto są prawdziwi bohaterzy i twórcy nowego życia".

Nauki genialnego Stalina są dla naszych bohaterów i twórców nowego życia drogowskazem walki o socjalistyczną wieś polską.

A. BRZOZA.

Nici spisku bandy Kostowa prowadzą do wywiadów Anglosasów i Tita

Zeznania oskarżonych potwierdzają szpiegowsko-dywersyjną działalność Trajczo Kostowa

(Dokończenie ze str. 1)

się stanu zdrowia Georgi Dymitrowa?

Oskarżony Gewrenow: Stefanow powiedział: „Byłoby lepiej gdyby Georgi Dymitrow umarł i zwolnił nas od konieczności pozbawienia go życia".

Błagoj Hadżi-Panzow — szpieg titowski

Następnie Sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego Błagoja Hadżi-Panzowa, byłego radcy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Oskarżony ten przyznał się do winy.

Po ukończeniu uniwersytetu w Belgradzie i po odbyciu prywatnej praktyki adwokackiej — zeznaje Hadżi-Panzow — wróciłem w 1941 r. do Skoplje, gdzie przebywałem nielegalnie i brałem udział w walce politycznej Macedończyków.

W owym czasie do Skoplje poczęli przybywać ludzie Tito, którzy zamierzali opanować Macedońską Partię Komunistyczną, czyli jak ją wówczas nazywano, „komitet kresowy". Wśród przybyłych znajdowali się Dragan Pawłowicz i Lazar Koliszewski, którzy natychmiast podjęli walkę przeciwko ówczesnemu sekretarzowi „komitetu kresowego" Metodemu Szatarowowi (Szarlo), przedstawiając go jako rzekomego zwolennika kapitulacji przed bułgarskimi wojskami okupacyjnymi. W rezultacie Szatarow zmuszony był wyjechać do Bułgarii, gdzie w 1944 r. zginął jako partyzant w Kraju Piryńskim.

Po wyjeździe Szatarowa, w Macedońskiej Partii Komunistycznej rozpoczęła się czystka. Jak zeznaje Hadżi-Panzow, z Partii rugowano zwolenników Szatarowa. Tymczasem ludzie Tito, przybyli do Macedonii, uprawiali politykę burżuazyjno - nacjonalistyczną, otwarcie wrogą w stosunku do Bułgarii. Zaczęli oni przyjmować do Partii ludzi o jaskrawych sympatiach proangielskich. Macedońska Partia Komunistyczna zapełniała się zwolennikami ustroju burżuazyjno - kapitalistycznego, żywiącymi nastroje antyradzieckie.

W 1943 r. — ciągnie swe zeznanie oskarżony — do Skoplje przybył pełnomocnik Tito, Swietozar Wukmanowicz, a poprzednio pod koniec 1942 r. do Skoplje przyjechał Dobriwoj Radosawlewicz, obecny minister finansów Jugosławii. Po ich przybyciu nastroje proangielskie wśród osobistości oficjalnych nabrały jeszcze wyraźniejszego charakteru. Ludzie, otaczający Wukmanowicza, poczęli otwarcie występować na rzecz Anglii.

W 1943 r. na zarządzenie KC Macedońskiej Partii Komunistycznej i sztabu generalnego, utworzony został tzw. komitet inicjatywy, w celu powołania do życia w Macedonii „odborów ludowo-wyzwoleńczych" (rad). Komitet ten, do którego — zeznaje Hadżi-Panzow — należałem również ja, składał się z 8 członków.

We wrześniu 1943 r. sztab generalny, znajdujący się w ręku generała Swietozara Wukmanowicza (Tempo) ogłosił manifest, w którym twierdził, że wyzwolenie Macedonii możliwe jest jedynie w ramach Jugosławii. Komitet inicjatywy nie zaaprobował tekstu manifestu i wyraził protest wobec sztabu generalnego Wukmanowicza. Wtedy Wukmanowicz niezwłocznie zarządził rozwiązanie komitetu.

Anglosasi penetrują sztab jugosłowiański

Na wiosnę 1944 r. — ciągnie Hadżi-Panzow — przybyliśmy do sztabu generalnego Tempo, który znajdował się we wsi Stajowce, nad rzeką Pozinżia. Uderzyła nas tam od razu obecność angielskiej misji wojskowej w składzie: major, porucznik i sierżant — w mundurach angielskich.

W sztabie generalnym Tempo traktowano oficerów angielskich z dużym respektem, a przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Jordanka Czankowa, Błagoj Iwanow i Baj Iwan — znajdowali się w całkowitej izolacji. Tak zarządził Wukmanowicz.

W lipcu 1944 r. do sztabu Wukmanowicza przybyła również amerykańska misja wojskowa, złożona z 2 oficerów i 1 sierżanta. Kiedy przybyli Amerykanie — partyzanci coraz częściej zaczęli dopytywać się generała Tempo, „dlaczego nie ma misji radzieckiej".

W sierpniu 1944 r. — oświadcza oskarżony — udałem się na rozkaz sztabu generalnego na wyspę Wis, do kwatery głównej, w której znajdował się Tito. Po drodze zatrzymałem się w serbskim sztabie generalnym, mieszczącym się w górach na zachód od Laskowca; zobaczyłem tam wielu oficerów angielskich. Przybyłem następnie na wyspę Wis, która była silnie umocniona. Wszędzie widziałem patrole angielskie. Zobaczyłem również 20 — 25 samolotów angielskich typu „Spitfire" ozdobionych flagami jugosłowiańskimi. Powiedziano mi, że samoloty zostały „podarowane" Tito przez Anglików dla obrony wyspy.

Po mieście spacerowali oficerowie angielscy i amerykańscy. Tamże znajdowali się przedstawiciele rządu tymczasowego i narodowego komitetu wyzwolenia Jugosławii — Tito, Dżilas, Rankowicz i inni. Tito zamieszkiwał poza miastem w pewnej specjalnie dla niego urządzonej pieczarze, z której wychodził bardzo rzadko — stale w towarzystwie Rankowicza i silnej eskorty. Przed jego wyjściem z ulic znikali wszyscy ludzie prócz oficerów angielskich i amerykańskich. Tito widywano często w ich towarzystwie.

Kiedy armia radziecka przekroczyła granice Jugosławii, w sztabie Tito zapanowało przygnębienie i panika. Wydano natychmiast rozkaz o wyjeździe do Jugosławii.

We wrześniu 1947 r. Lazo Latinowicz, sekretarz generalny ministra spraw zagranicznych Jugosławii, a zarazem przedstawiciel urzędu bezpieczeństwa państwowego, zakomunikował mi — zeznaje dalej Hadżi-Panzow — że zostaję mianowany radcą ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Powiedziano mi, że prócz służby dyplomatycznej mam zajmować się działalnością wywiadowczą. W związku z tym otrzymałem niezbędne instrukcje. Latinowicz oświadczył mi, że powinienem prowadzić cierpliwie i według przemyślanej taktyki moją działalność wywiadowczą w Bułgarii oraz zachowywać wielką ostrożność przy tajnych spotkaniach z agentami. Ułatwieniem w mojej działalności wywiadowczej — powiedział mi Latinowicz — będzie fakt, że w Sofii znajduje się w charakterze ambasadora Jugosławii Ciemil, będący faktycznie szefem wywiadu jugosłowiańskiego.

W końcu marca 1948 r. — zeznaje Hadżi-Panzow — ambasador Ciemil wezwał mnie do swego gabinetu i oświadczył, że nadszedł czas na rozpoczęcie roboty z pomocą agentów, którymi dotąd kierował radca ambasady Pero Mangowski.

Podczas mojej pracy w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii widziałem z różnych dokumentów, że przywódcy Belgradu i Skoplje zajmowali się działalnością wywiadowczą i propagandową już od 1945 r., natychmiast po wyzwoleniu Macedonii i Jugosławii. W pierwszych dniach po wyzwoleniu załatwiali to ludzie specjalnie wysłani do Bułgarii, a później przedstawiciele dyplomatyczni. Zasadnicza tendencja tej propagandy polegała na tym, by przekonać naród bułgarski i Macedończyków, żyjących w Bułgarii, że „szczęśliwe życie czeka ich dopiero po przyłączeniu Kraju Piryńskiego do Jugosławii".

Tito nasyła szpiegów i dywersantów

Szpiegostwo w Bułgarii — oświadczył oskarżony — organizowali początkowo poseł jugosłowiański w Sofii Nikola Kowaczewicz, radca Pero Mangowski, pierwszy sekretarz Mitko Zafirowski i attaché kulturalny Anton Kolendzicz. Prowadzili oni rozległą robotę wywiadowczą i wciągnęli do niej Dymitra Christowa, braci Bojalcalijewych, Trajko Pop-Dymitrowa i Kiryła Nikołowa. W 1947 r. ze Skoplje do Bułgarii przysłany został Ilja Milczynow, który razem z grupą artystów miał organizować macedoński teatr narodowy w Kraju Piryńskim. Ci „artyści" byli agentami wywiadu jugosłowiańskiego. Dla kierowania działalnością szpiegowską do Kraju Piryńskiego skierowani zostali oficerowie urzędu bezpieczeństwa państwowego Jugosławii Ilja Panowski i Błagoj Petrowski, jak również Pero Korobar i Pero Oliołowski.

W 1948 r., na polecenie ambasadora jugosłowiańskiego Ciemila, zajął Hadżi-Panzow stanowisko odwołanego Pero Mangowskiego. Nawiązał on kontakt z działaczem komitetu centralnego macedońskich stowarzyszeń kulturalno - oświatowych w Bułgarii Angelem Dinewem, który zaczął zaopatrywać Hadżi-Panzowa w informacje o charakterze politycznym, wojskowym i ekonomicznym. Na osobiste zarządzenie ministra spraw zagranicznych Jugosławii Simicza, w Bułgarii zorganizowano specjalnie dwie brygady młodzieżowe, które również zajęły się działalnością wywiadowczą. Na polecenie Hadżi-Panzowa, Angel Dinew dokonał w celach wywiadowczych podróży na pogranicze Bułgarii. Szpiegom wypłacali Jugosłowianie wynagrodzenie pieniężne.

W 1948 r. — zeznaje dalej Hadżi-Panzow — gdy znajdowałem się na urlopie w Belgradzie, wiceminister spraw wewnętrznych Jugosławii, Stefanowicz, zakomunikował mi, że w myśl decyzji rządu powinienem wyjechać do Bułgarii, zadeklarować się tam w charakterze przeciwnika Tito i rozwinąć robotę dywersyjną wśród jugosłowiańskich emigrantów politycznych. Po powrocie 27 listopada 1948 r. do Sofii przystąpiłem do wykonania powierzonego mi zadania.

Podczas mej działalności wśród jugosłowiańskich emigrantów politycznych utrzymywałem łączność z Pijade, od którego otrzymywałem regularnie dyrektywy.

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, Rankowicz — zeznaje Hadżi-Panzow — polecił Angelowi Dinewowi napisać memorandum skierowane przeciwko rezolucji Biura Informacyjnego i uchwałom XVI plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Wobec tego, że nikt z członków KC macedońskich stowarzyszeń kulturalno - oświatowych nie zgodził się na podpisanie tego memorandum, Angel Dinew zmusił kilku studentów — Jugosłowian, by położyli na nim swe podpisy, po czym memorandum przekazano zastępcy jugosłowiańskiego attaché wojskowego, Miłakowiczowi.

O antyludowej i antyradzieckiej działalności Trajczo Kostowa — oświadczył dalej Hadżi-Panzow — dowiedziałem się od ambasadora Jugosławii w Sofii, Ciemila, w końcu marca 1948 r. Ciemil stwierdził, że Trajczo Kostow prowadzi walkę przeciwko kierownictwu Bułgarskiej Partii Komunistycznej z Georgi Dymitrowem na czele. Charakteryzując działalność Trajczo Kostowa i jego ścisłe kontakty z Tito i innymi przywódcami jugosłowiańskimi, Ciemil podkreślił, że zwycięstwo Trajczo Kostowa w Bułgarii odbiłoby się korzystnie również na sytuacji Jugosławii. W wypadku takiego zwycięstwa — powiedział mi Ciemil — autorytet Jugosławii niezmiernie wzrośnie i zajmie ona stanowisko pierwszego kraju na Bałkanach. Z drugiej strony — powiedział Ciemil — zwycięstwo Trajczo Kostowa zabezpieczyłoby nam jak najbliższe stosunki polityczne i ekonomiczne z Bułgarią.

Wreszcie oskarżony Hadżi-Panzow zeznał, że prawie wszyscy członkowie ambasady jugosłowiańskiej w Sofii zajmowali się szpiegostwem i w ten sposób ambasada ta przekształciła się w siedzibę sztabu wywiadu jugosłowiańskiego w Bułgarii.

Ilja Bojalcalijew — oficer faszystowski

Następnie Sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego Ilji Bojalcalijewa. Oskarżony ten przyznaje się w całej rozciągłości do winy.

Opowiada on, że z Jugosławii do Bułgarii przybył w 1931 r. W 1944 r. podczas wojny zaproponowano mu wstąpienie w szeregi bojowników ruchu ludowo - wyzwoleńczego. Wolał on jednak pełnić służbę oficera w bułgarskim faszystowskim korpusie okupacyjnym.

W sierpniu 1945 r. — zeznaje oskarżony — jeździłem do swoich rodziców do miasta Gewgeli, położonego w Macedonii Wardarskiej. Mój brat Christo Bojalcalijew zwerbował mnie do roboty w wywiadzie jugosłowiańskim wśród jugosłowiańskich i macedońskich emigrantów politycznych w Sofii. Po powrocie do Sofii prowadziłem robotę szpiegowską według instrukcji i poleceń radcy ambasady jugosłowiańskiej, Błagoja Hadżi - Panzowa.

W 1946 r. przy poparciu innych agentów Tito — zeznaje dalej Bojalcalijew — wybrano mnie przewodniczącym macedońskich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych w Sofii. W owym czasie po raz drugi udałem się do Macedonii Wardarskiej, jako delegat na I zjazd macedońskiego Frontu Ludowego. Tam spotkałem się znów z moim bratem Christo Bojalcalijewem. Oświadczył mi on, że należy wzmóc robotę szpiegowską i dywersyjną wśród Macedończyków w Bułgarii i nalegać na to, by Kraj Piryński został przyłączony do Jugosławii.

Wróciłem do Bułgarii i pracowałem tam do 1948 r. Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, spotkałem się w ambasadzie jugosłowiańskiej z Hadżi - Panzowem, którego znałem od 1927 r.

Hadżi - Panzow nalegał, ażebym dołożył wszelkich wysiłków dla oczernienia wśród Macedończyków rezolucji Biura Informacyjnego i przekonania ich o słuszności polityki Tito.

Gdy Hadżi - Panzow zadeklarował się fikcyjnie jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego, nawiązałem w myśl jego rady — ciągnie oskarżony — łączność z Naumem Nakowem, współpracownikiem ambasady jugosłowiańskiej. Zbierałem dane o obronie granicy bułgarskiej i razem z innymi informacjami szpiegowskimi przekazywałem je Naumowi - Nakowowi. Gdy Nauma Nakowa wypędzono z Bułgarii, kierownik wydziału konsularnego ambasady jugosłowiańskiej w Bułgarii, Sawicz, wezwał mnie do siebie i przekazał mi list mego brata, Christo Bojalcalijewa i Nauma Nakowa. Polecili mi oni kontynuować robotę w ścisłym kontakcie z Sawiczem. Po 2 tygodniach — oświadczył oskarżony — zostałem aresztowany.

Wasyl Iwanowski organizował dywersję w Macedonii

Oskarżony Wasyl Iwanowski przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw.

Podczas drugiej wojny światowej — zeznał oskarżony — przyłączyłem się do jugosłowiańskich partyzantów generała Swietozara Wukmanowicza (Tempo). Gdy Tempo przekonał się, że jestem zwolennikiem Tito, zaproponował mi pracę w wydziale agitacyjno - propagandowym sztabu generalnego.

Nasza agitacja i propaganda stawiały sobie za cel pomniejszenie sukcesów armii radzieckiej i ukrywanie jej wielkiej roli wyzwolicielskiej. Gloryfikowaliśmy natomiast Tito i przedstawialiśmy przesadnie jego rolę.

Tito czynił wszystko możliwe, by wychować kadry partyjne i wojskowe w duchu nienawiści do sąsiednich narodów, a w szczególności do bratnich partii komunistycznych. Tempo nieraz mówił mi — zeznaje dalej Iwanowski — że Tito uczy, by nie dowierzać partiom komunistycznym sąsiednich krajów.

W Skoplje — mówi oskarżony — pracowałem jako redaktor dziennika „Nowa Macedonia". Na łamach tego pisma gloryfikowałem Tito oraz popularyzowałem jego zamienników. Agenci Tito w Macedonii dokonali czystki w szeregach Macedońskiej Partii Komunistycznej, usuwając z niej ludzi, którzy bronili interesów narodu macedońskiego.

Na wiosnę 1945 r. policja titowska rozstrzelała bez śledztwa i sądu 57 Macedończyków, oskarżonych o sympatie do narodu bułgarskiego.

Wkrótce potem — ciągnie oskarżony — Lazar Koliszewski polecił mi, abym wyjechał do Bułgarii i pracował tam wśród emigrantów macedońskich. Miałem zainstalować się w Sofii i opierać się na grupie frakcjonistów, wśród których byli: Kirył Nikołow i Angel Dinew. Trzeba było stopniowo zastępować członków macedońskiego komitetu narodowego ludźmi posłusznymi polityce prowadzonej w Skoplje, ludźmi, którzy mieli realizować w Bułgarii politykę Tito co do zagadnienia macedońskiego. Domagano się w szczególności, abym starał się rozszerzać nasze wpływy w Kraju Piryńskim. Z tego wywnioskowałem, że nastąpić ma przyłączenie Kraju Piryńskiego do Jugosławii. Zlecono mi zadanie rozwinięcia walki przeciwko KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, a zwłaszcza przeciwko Wasylowi Kolarowowi i Władimirowi Poptomowowi, którzy mocno i konsekwentnie bronili linii Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie Macedonii i otwarcie występowali przeciwko zamiarom Tito włączenia Bułgarii w skład Jugosławii.

By zamaskować mój wyjazd do Bułgarii, zainscenizowano w Skoplje rozbieżności między mną a Koliszewskim i innymi przywódcami Macedońskiej Partii Komunistycznej. Przyjechałem następnie do Bułgarii i zatrzymałem się w Sofii. Najpierw pracowałem w wydziale agitacji i propagandy sofijskiego komitetu okręgowego Partii, a później przeniosłem się do wydziału agitacyjno - propagandowego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Nawiązałem kontakt z działaczami macedońskimi — agentami Tito, Kirylem Nikołowem i Angelem Dinewem oraz z sekretarzem ambasady jugosłowiańskiej, Mitko Zafirowskim.

Działalność dywersyjna

Swą działalność frakcyjną i dywersyjną prowadziłem — oświadcza Iwanowski — za pośrednictwem utworzonych przeze mnie kółek i za pomocą kursów dla wychowania młodzieży macedońskiej. W swych przemówieniach i referatach propagowałem stanowisko Tito w sprawie przyłączenia Kraju Piryńskiego do Macedonii w ramach Jugosławii.

W listopadzie 1946 r. sekretarz ambasady jugosłowiańskiej, Zafirowski, zakomunikował mi, że otrzymał od Nikoły Pawłowa informacje w sprawie stanowiska poszczególnych przywódców KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej zarówno co do sprawy Macedonii, jak i co do zagadnienia federacji południowych Słowian. Podkreślił on, że należy okazywać pomoc macedońskiej grupie frakcyjnej w jej walce przeciwko macedońskiemu komitetowi narodowemu. Zafirowski zaznaczył również, że Lazar Koliszewski poinformował go, iż można również współpracować z Trajczo Kostowem.

W przeddzień opublikowania rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii — zeznaje dalej oskarżony — otrzymałem instrukcje z ambasady jugosłowiańskiej, aby formalnie zaaprobować rezolucję i zadeklarować się pozornie jako przeciwnik Tito. Było to potrzebne dla umożliwienia mnie i innym naszym ludziom kontynuowania pracy w Bułgarii.

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego i po potępieniu przez XVI Plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej nacjonalizmu Tito i jego polityki w stosunku do Kraju Piryńskiego — przesłałem, zgodnie z dyrektywami ze Skoplje, do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej oświadczenie, w którym broniłem idei przyłączenia Kraju Piryńskiego do Republiki Macedońskiej w ramach Jugosławii, niezależnie od tego, czy federacja Słowian południowych dojdzie do skutku.

Gdy jednak zdrada przywódców jugosłowiańskich z Tito na czele stała się już oczywista dla wszystkich, zmuszony byłem „przestawić się". Musiałem tak uczynić również dlatego, że otrzymałem wówczas naganę za swoje oświadczenie w sprawie przyłączenia Kraju Piryńskiego do Macedonii jugosłowiańskiej oraz zostałem odsunięty od pracy w KC i pozbawiony stanowiska przewodniczącego macedońskiego komitetu narodowego. Wpadłem w depresję i zaprzestałem swej działalności dywersyjnej.

W trosce o swe osobiste bezpieczeństwo — powiedział na zakończenie Iwanowski — chciałem uciec do Jugosławii, ale moi mocodawcy nie pozwolili mi. Powiedziano mi, że jeśli zajdzie potrzeba, znajdzie się sposób na wywiezienie mnie nawet wbrew mojej woli. Niestety przyrzeczona pomoc nie nadeszła na czas.

(Śmiech na sali).

Na tym zakończyło się przesłuchanie oskarżonych.

Na następnej rozprawie Sąd przystąpi do przesłuchania świadków.

Przed obradami Departamentu Robotników Rolnych i Leśnych SFZZ

Wywiad z tow. H. Centkowskim przewodniczącym ZZ Robotników Rolnych

W dniach od 15 do 17 bm. obradować będzie w Warszawie konferencja konstytucyjna Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Robotników Rolnych i Leśnych (Departament Światowej Federacji Zw. Zaw.). W skład tymczasowego komitetu przygotowawczo - organizacyjnego tej konferencji wszedł sekretarz ŚFZZ, Gebert oraz przedstawiciele zw. zaw. robotników rolnych i leśnych Związku Radzieckiego, Włoch i Francji.

Udział w obradach konstytucyjnych zrzeszenia zapowiedzieli dotychczas, poza Związkiem polskim przedstawiciele związków zawodowych robotników rolnych i leśnych z 9 państw: ze Zw. Radzieckiego, Albanii, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Chin Ludowych z Włoch i Francji oraz z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Spodziewany jest także przyjazd delegacji zw. zaw. robotników rolnych i leśnych z krajów kolonialnych i półkolonialnych.

*

W związku ze zbliżającą się konferencją konstytucyjną Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Robotników Rolnych i Leśnych w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP, przewodniczący Zw. Zaw. Robotników Rolnych tow. H. Centkowski sprecyzował stanowisko polskich robotników rolnych wobec tej konferencji i omówił sytuację robotników rolnych w Polsce przedwrześniowej oraz ich zdobycze w Polsce Ludowej.

W przededniu zbliżającej się konferencji konstytucyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Robotników Rolnych i Leśnych — polscy robotnicy rolni i ich związek zawodowy — powiedział tow. Centkowski — z dumą podsumowują swoje osiągnięcia.

W czasach obszarniczego bezprawia i wyzysku

W Polsce przedwrześniowej milionowe rzesze robotników rolnych pracujące w niemal feudalnych warunkach w majątkach obszarniczych, latyfundiach kościelnych i gospodarstwach bogatych chłopów, pozbawione były najbardziej elementarnych praw socjalnych. W rolnictwie nie obowiązywały bowiem nawet ustawy o czasie pracy, o ochronie pracy kobiet i młodocianych, ani o umowach zbiorowych.

Na tle tego bezmiaru bezprawia i wyzysku — podkreśla z naciskiem tow. Centkowski — rysują się z całą jaskrawością wielkie zdobycze robotników rolnych, uzyskane w ciągu 5 lat istnienia władzy ludowej w Polsce. Już w zaraniu swego istnienia Rząd Ludowy obdarzył ziemią z rozparcelowanych majątków obszarniczych 104 tys. rodzin robotników rolnych.

Zlikwidowanie wiekowych upośledzeń

Przez wprowadzenie umów zbiorowych w 1946 r. zlikwidowano wiekowe upośledzenia robotników rolnych, normując warunki ich pracy i płacy. Umowy te nie tylko przyniosły znaczną poprawę zarobków robotników rolnych, ale również wprowadziły szereg wysokich świadczeń ze strony pracodawców na rzecz pracownika, nieznanych w ustroju kapitalistycznym.

Umowy wprowadziły m. in. ubezpieczenie chorobowe rodzin robotników rolnych i rozszerzyły zakres ubezpieczenia od wypadków oraz stworzyły warunki umożliwiające kształcenie dzieci robotniczych i dokształcenie zawodowe robotników.

Specjalną uwagę zwrócono na kształcenie fachowe robotników rolnych.

Rozwój oświaty i kultury

W celu upowszechnienia oświaty i kultury Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych zorganizował w Państwowych Gospodarstwach Rolnych 3.171 świetlic.

Współpracując ściśle z władzami Państwowych Gospodarstw Rolnych, Związek przystąpił do zorganizowania i rozbudowy urządzeń socjalnych w PGR.

Kobiety zrównane w zarobkach z mężczyznami, zrzeszone w Związku biorą dziś aktywny udział w życiu społecznym i politycznym. 1.360 robotnic rolnych wybrano do zarządów zespołowych Związku, zaś funkcje delegatek związkowych spełnia obecnie 430 kobiet.

Związek otoczył specjalną opieką ruch współzawodnictwa pracy.

O szybkim rozwoju współzawodnictwa pracy wśród robotników rolnych świadczy fakt, że już w br. w pierwszym etapie wzięło w nim udział około 140 tys. robotników.

O jedność i siłę światowego ruchu związkowego

W zakończeniu wywiadu tow. Centkowski, nawiązując do konferencji konstytucyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Robotników Rolnych i Leśnych powiedział:

„Polscy robotnicy rolni, świadomi wielkiego znaczenia jedności ideologicznej i organizacyjnej światowego ruchu związkowego, opartej na zasadach proletariackiego internacjonalizmu — z głęboką radością powitają tę konferencję.

Zjednoczenie wysiłków robotników rolnych i leśnych całego świata wzmocni światowy ruch zawodowy w jego walce o sprawiedliwość społeczną, dobrobyt mas pracujących i pokój".

Dnia 14 i 15 bm. odbędzie się ogólnopolski zjazd CSS „Społem"

W dniach 14 i 15 grudnia odbędzie się w Warszawie pierwszy Walny Zjazd Delegatów Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem", który podsumuje dotychczasowe osiągnięcia oraz dokona analizy niedociągnięć i braków działalności spółdzielczości spożywców.

W ubiegłych dwu miesiącach w całym kraju odbyły się w 38 okręgach zgromadzenia, na których wybrano delegatów na Zjazd.

W pierwszych miesiącach działalności CSS „Społem", powstałej w lipcu ub. r., przeprowadzono wielką akcję unifikacyjną, w której wyniku powstało 438 spółdzielni spożywców w większych ośrodkach miejskich — zamiast istniejących do tego czasu 1.700 rozdrobnionych spółdzielni.

W miastach, w których pracuje spółdzielczość spożywców, obejmuje ona przeciętnie ok. 40 proc. handlu detalicznego.

Rozwój organizacyjny i gospodarczy

W nowych warunkach organizacyjnych liczba sklepów wzrosła z 8 tysięcy w dniu 1 stycznia br. do 11.766 — na 1 listopada br. Jednocześnie liczba członków spółdzielni wzrosła z 1.395 tysięcy w dniu 1 stycznia br. do 1.811 tysięcy na dzień 31 października br. wprowadzenie ok. 400 tysięcy członków związków zawodowych do spółdzielni wzmocniło poważnie klasowy charakter spółdzielczości spożywców.

W obrotach towarowych obserwuje się stały wzrost obrotów artykułami pierwszej potrzeby. Globalne obroty w detalu w III kwartale br. wyrażały się sumą 70 mild. zł, wobec 49 mild. zł w I kwartale br. Produkcja piekarń spółdzielczych pokrywa obecnie około 30 proc. ogólnego zapotrzebowania ludności miast na pieczywo.

Rok bieżący przynosi również szybki rozwój gospód spółdzielczych i stołówek, których łączna liczba przekracza obecnie 680.

W ramach gospodarki planowej

Włączenie w ramy gospodarki planowej pozwoliło przejść spółdzielczości spożywców na nowy, wyższy styl pracy. Wyraża się to w pogłębieniu zasad planowości, walce o przedterminowe wykonanie planu — przy pełnym zastosowaniu systemu oszczędności oraz rozwoju współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego.

Opracowany dla spółdzielczości spożywców plan oszczędnościowy na rb., wykonany został w ciągu 9 miesięcy w sumie ponad 2 miliardy zł, co oznacza poważną nadwyżkę w stosunku do planu rocznego.

Potrzeby szkolenia kadr

Mówiąc na konferencji prasowej w Warszawie — o brakach w dotychczasowej pracy spółdzielczości spożywców, prezes Zarządu CSS „Społem", tow. Jan Żerkowski podkreślił niedostateczną czujność w doborze kadr oraz słaby rozwój szkolenia. Innym istotnym brakiem jest niedostateczne wciąganie członków spółdzielni i szczególnie kobiet do stałej i systematycznej współpracy.

Samorząd spółdzielczy stopniowo jednak aktywizuje się, czego wyrazem jest utworzenie w ciągu jednego tylko ostatniego kwartału przeszło 600 nowych komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielni spożywców.

Klub racjonalizatorów GAL-u

W GAL-u odbyło się zebranie organizacyjne klubu racjonalizatorów z udziałem wszystkich autorów dotychczasowych pomysłów racjonalizatorskich i usprawniających, zarówno z terenu warsztatów okrętowych, jak i administracji żeglugi.

Po przyjęciu projektu statutu ustalono, że członkami klubu mogą być nie tylko racjonalizatorzy, lecz również i wszyscy pracownicy żeglugi, interesujący się zadaniami racjonalizacji i usprawnienia.

Przodujący oddział PCH

W drugim etapie współzawodnictwa pracy pomiędzy hurtowniami PCH w województwach krakowskim i rzeszowskim pierwsze miejsce zdobył oddział PCH w Zakopanem.

Zwycięski oddział otrzymał 300.000 zł nagrody, przeznaczonej na premie dla pracowników, którzy brali udział we współzawodnictwie.

Szpital przeciwgruźliczy w Cieszynie

Zarząd Miejski w Cieszynie przemienił szpital ginekologiczno-położniczy na nowoczesny zakład leczenia przeciwgruźliczego. Zakład ten zaopatrzony zostanie w najnowocześniejsze aparaty i urządzenia (m. in. aparat do przecinania zrostów). Dokonywane też tu będą najnowszego typu operacje. W chwili obecnej leczy się w szpitalu przeciwgruźliczym w Cieszynie ok. 200 chorych. Szpital przeciwgruźliczy w Cieszynie jest przeznaczony dla potrzeb woj. śląskiego, a korzystać z niego będą przede wszystkim górnicy i hutnicy Górnego Śląska.

Ruchomy warsztat naprawczy

Oddział sprzętu i transportu przy Zjednoczeniu Poznańskim PPB zorganizował ruchomy warsztat naprawczy, który będzie przeprowadzał remonty maszyn budowlanych w terenie. Racjonalne wykorzystanie ruchomego warsztatu skróci czas naprawy maszyn.

Ruchomy ten warsztat mieści się na specjalnym samochodzie. Do obsługi wozu przydzielono najlepszych mechaników.

Obrady aktywistów ZSCh w Szczecinie

W Szczecinie odbyła się narada aktywu Związku Samopomocy Chłopskiej z terenu woj. szczecińskiego, poświęcona udziałowi ZSCh. w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

Ostatnie plenum Zarządu Głównego ZSCh. ustaliło, że jednym z najważniejszych obecnie zadań ZSCh. jest przygotowanie odpowiednich warunków dla szerokiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Uczestnicy narady, zabierający głos w dyskusji zgłaszali gotowość wzięcia czynnego udziału w tworzeniu na Pomorzu Zachodnim spółdzielni produkcyjnych.

Przedyskutowano również pewne niedociągnięcia w dotychczasowej pracy ZSCh., a przede wszystkim słabe powiązanie ZSCh. ze spółdzielczością wiejską, zbyt małe uaktywnienie grup producentów i hodowców, brak aktywności w zarządach kół gromadzkich oraz źle pojęta pomoc sąsiedzka.

Zgon wybitnego artysty-malarza

W Łodzi zmarł nagle w wieku lat 54 ceniony artysta-malarz i pedagog prof. Leon Ormezowski. Podczas okupacji nauczał w tajnych kompletach w Warszawie. W związku z tym został osadzony przez Niemców na Pawiaku. Po wyzwoleniu kraju, organizuje związek plastyków i szkołę malarską w Częstochowie, następnie Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Łodzi, której został dyrektorem. Jednocześnie był dyrektorem Miejskiego Ośrodka Propagandy Sztuki w Łodzi.

Pogrzeb prof. Ormezowskiego odbył się w Łodzi w dn. 7 bm.

Osiedle w Mogile otrzymało połączenie z Krakowem

W Krakowie otwarto nową arterię komunikacyjną i nową linię tramwajową, łączącą miasto z osiedlem robotniczym w Mogile.

Zakładanie linii tramwajowej o długości 1.317 m. b. toru rozpoczęto 9 maja, ukończono przedterminowo 15 listopada. W ramach tych robót dokonano również rozbiórki fortu austriackiego, na którego miejscu stanie w niedalekiej przyszłości monumentalny pomnik Lenina.

Taśma Marii Wojciuk da 100 procent „primy"

„Dla uczczenia 70 - lecia urodzin Wielkiego Nauczyciela Proletariatu i Przywódcy mas pracujących całego świata — Towarzysza Stalina, rzucam hasło nowego rodzaju współzawodnictwa pracy".

W głosie tow. Marii Wojciuk — robotnicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia brzmi wzruszenie. Ale słowa, które padają są stanowcze i mocne:

Ja, Maria Wojciuk zobowiązuje się przy dotychczasowej swej wydajności pracy 146 proc. normy polepszyć swe wyniki tak, aby szyć bez poprawek przy tej samej wydajności, t. zn. aby produkować 100 proc. „primy".

— Wzywam do współzawodnictwa jakościowego wszystkie nasze taśmy i działy oraz WZPO im. Obrońców Warszawy, jak również wszystkie zakłady przemysłu odzieżowego w całej Polsce i fabryki bawełniane, wyrabiające dla nas surowiec.

*

To, że załoga WZPO im. 17 Stycznia może dziś stanąć do walki o jakość nie jest ani przypadkiem, ani szczęśliwym zbiegiem okoliczności.

Wypływa to stąd, że załoga WZPO stale szuka nowych jego form, myśli o współzawodnictwie, żyje nim.

Toteż współzawodnictwo pracy przechodziło w WZPO wiele kolejnych etapów, a każdy z nich był lepszy, doskonalszy.

Pierwsze kroki postawiłyśmy w jesieni 1947 r. — opowiada tow. Rochalowa, sekretarz organizacji partyjnej przy WZPO.

Zaczęło się od tego, że dwie zmiany szwaczek urządziły wyścigi pracy — która z nich wyprodukuje więcej. Zaraz po tym podobne „wyścigi" urządziły wykańczarki i pakowaczki.

*

W ciągu 1948 r. „wyścig" przerodził się w prawdziwe, oparte na zdrowych podstawach współzawodnictwo pracy. Oprócz współzawodnictwa zespołowego zorganizowano współzawodnictwo indywidualne. Opracowano regulaminy.

Zazdrosnym okiem spoglądali na „wyczyny" starszych, zatrudnieni w WZPO młodzieżowcy. Wreszcie nie wytrzymali. Zwołali zebranie, na którym uchwalili, że oni, ZMP-owcy chcą mieć własne taśmy młodzieżowe i jeden młodzieżowy zespół na krajalni i że chcą współzawodniczyć ze starszymi.

Uchwałę swoją przedstawili organizacji partyjnej, Radzie Zakładowej i dyrekcji WZPO. Sprawa nie była łatwa. Ciasnota, panująca w fabryce nie sprzyjała takiemu jej obrotowi.

Ale młodzi uparli się. Chodzili, „suszyli głowę" komu się dało i wreszcie dostali po 2 taśmy na każdej zmianie. Utworzyli też „brygadę młodych" w krajalni.

Z początku było trudno. Okazało się, że to nie tak łatwo wyrobić normę. Ale zapał nie ustawał. Dzięki niemu w III etapie współzawodnictwa ZMP-ówki Irena Haber i Stefania Sławińska otrzymały nagrody indywidualne. Wyróżniony też został zespół młodzieżowy w krajalni.

*

Jakie realne korzyści przyniosło fabryce i pracownikom współzawodnictwo pracy?

W sprawozdaniu Komisji Współzawodnictwa Pracy z listopada 1948 r. czytamy:

„Wpływ ruchu współzawodnictwa ujawnia się w zwiększeniu produkcji tak jakościowo jak i ilościowo. Dyscyplina pracy i oszczędności wzrosły o około 20 proc. Płace robotników wzrosły o około 50 proc."

Pierwszy, drugi i trzeci kwartał br. poświęcono w WZPO na jak najszersze spopularyzowanie ruchu współzawodnictwa. O przebiegu tej akcji najlepiej świadczą cyfry.

W pierwszym kwartale we współzawodnictwie indywidualnym brało udział 20 proc. załogi a w zespołowym 9 proc.

W drugim kwartale współzawodnictwo indywidualne objęło 46,5 proc. załogi a zespołowe 16 proc., w trzecim zaś, we współzawodnictwie indywidualnym, brało udział 48 proc. załogi, a w zespołowym 51,7 proc.

I wreszcie w czwartym kwartale współzawodnictwem zespołowym zostali objęci wszyscy. Wówczas to załoga WZPO wezwała do współzawodnictwa fabrykę odzieżową w Żyrardowie. A więc przybyła nowa forma — współzawodnictwo międzyfabryczne.

*

Zdawało się, że nie da się już bardziej wzbogacić form współzawodnictwa. I byli tacy, którzy twierdzili, że nic się już nie da wymyśleć.

— Mamy współzawodnictwo indywidualne i międzydziałowe, młodzieżowe i międzyfabryczne, organizujemy współzawodnictwo wśród pracowników umysłowych — to chyba wszystko.

A jednak...

Przed kilkoma dniami towarzyszki z taśmy nr 19 zebrały się na krótką naradę.

— Nasza taśma ma 2 proc. braków — powiedziała wtedy tow. Maria Wojciuk — gdybyśmy tak postanowiły te 2 proc. zlikwidować?

No tak — odpowiedziały inne towarzyszki — ale do tego trzeba by usprawnić pracę naszych działów pomocniczych, przecież jesteśmy od nich uzależnione.

Rada w radę i postanowiono.

Inicjujemy współzawodnictwo jakościowe.

Do współzawodnictwa jakościowego przystąpiły dotychczas cztery taśmy oraz działy: krajalnia, prasowaczki i mechanicy. Wśród tej awangardy stanęli jako jedni z pierwszych młodzieżowcy.

My, młodzieżowcy z taśmy Nr 2 — oświadczyła kol. Haber — na zebraniu, na którym fabryka podejmowała zobowiązania dla uczczenia 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina — zgłaszamy nasz udział w bitwie o jakość.

Od dziś naczelne hasło: „100 proc. primy".

H. SZEWCZYK

Do współzawodnictwa o „wzorową budowę" przystąpili kierownicy robót SPB w osiedlu mokotowskim i na Kole

Wszyscy technicy i majstrowie, którzy kierują poszczególnymi robotami budowlanymi, wykonywanymi przez Oddział II SPB w osiedlach: mokotowskim i na Kole, przystąpili ostatnio do współzawodnictwa o miano „wzorowej budowy".

Regulamin tego nowego rodzaju współzawodnictwa obejmuje wszystkie dziedziny pracy, które podlegają technikom i majstrom.

Naczelnymi postulatami w tym współzawodnictwie są: dobra organizacja i stosowanie nowoczesnych, socjalistycznych metod pracy, szybkość wykonania robót i jakość zaopatrzenia materiałowego.

W regulaminie kładzie się szczególny nacisk na sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy na budowach, a więc dziedziny, na które dotychczas zwracano zbyt mało uwagi.

(w. b.)

Warszawscy ZMP-owcy organizują szkolne koła naukowe

Zetempowcy — uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowych organizują szkolne koła naukowe. Koła takie istnieją już w 22 szkołach warszawskich. Opiekę nad kołami naukowymi sprawują nauczyciele.

Zadaniem szkolnych kół naukowych jest pomoc w przygotowaniu młodzieży do wyższych studiów. Członkowie kół rozwijają swoje zainteresowania, co ułatwia im później wybór kierunku studiów uniwersyteckich. Koła naukowe uczą również młodzież szkolną samodzielnej pracy.

Jednym z najlepiej pracujących kół naukowych w Warszawie jest koło zorganizowane przez uczniów szkoły im. Stefana Batorego przy ul. Myśliwieckiej. Koło to liczy przeszło 150 członków, pracujących w różnych sekcjach w zależności od zainteresowań. Jest więc sekcja biologiczna, fizyczna, chemiczna, marksistowska, literacka oraz matematyczna. Każdą z tych sekcji opiekują się nauczyciele-wykładowcy danych przedmiotów. Udzielają oni członkom koła wyjaśnień, rozszerzają wykłady.

Ale prelegentami są nie tylko nauczyciele. Obowiązkiem każdego członka koła naukowego jest przygotowywanie co pewien czas referatu, który wygłasza na zebraniu danej sekcji. Oprócz tego członkowie koła otrzymują tematy do opracowania w domu i dyskutują nad przygotowanym materiałem na cotygodniowych zebraniach.

Praca w kole naukowym przy szkole im. Batorego, a także w innych kołach naukowych nie ogranicza się tylko do teorii. Wiele uwagi poświęca się tu ćwiczeniom praktycznym, które są prowadzone w szkolnych laboratoriach i pracowniach naukowych. Członkowie koła nie tylko odbywają ćwiczenia, opiekują się także pracowniami naukowymi. Ponadto objęli oni opiekę nad szkolną biblioteką.

Uczniowie — członkowie kół naukowych nie zapominają o kolegach nie zrzeszonych w kołach. Co pewien czas organizują oni odczyty i pogadanki dostępne dla wszystkich uczniów szkoły. Opiekują się oni również t. zw. zespołami samopomocy uczniowskiej. (iwa)

Granice ZOO bliżej Trasy W—Z

Poważną rozbudowę ogrodu przyniesie rok 1950

ZOO stołeczne jest solą w oku urbanistów. Według ich twierdzeń — jest to bariera odgradzająca zachodnią część Pragi od Wisły. Zbyt wiele jednak milionów zł kosztowałoby przeniesienie ZOO gdzie indziej. Brak zresztą odpowiedniego terenu i dlatego ZOO pozostanie na starym miejscu, a nawet w 1950 r. zostanie powiększone.

Konieczność przeniesienia ZOO urbaniści uzasadniali przede wszystkim potrzebą otwarcia dostępu do Wisły dla ludności Pragi. Wprawdzie ta część Pragi jest na razie jeszcze słabo zaludniona, lecz w planie 6-letnim powstaną tu nowe dzielnice mieszkalne. Jednocześnie z rejonu ZOO będzie podobno najlepszy widok na odbudowane Stare Miasto.

Próby przeniesienia ZOO w inne, odpowiedniejsze miejsce skończyły się niepowodzeniem. Po prostu brak nad Wisłą zastępczego terenu. Gdzie indziej zaś umieścić ZOO nie można, gdyż zwierzęta muszą mieć wodę tzw. biologicznie czynną. Ostatecznie dałoby się 40 ha terenu wykroić na południowo-wschodnim skraju Saskiej Kępy, lecz jest to obszar zupełnie goły, w dodatku zaś graniczy z lotniskiem sportowym. Nie bez znaczenia są również względy finansowe.

ZOO musi więc pozostać na obecnym miejscu — taka decyzja zapadła na ostatnim posiedzeniu w Dyrekcji Planowania Przestrzennego, w którym m. in. wzięli udział przedstawiciele Prezydium St. RN i Zarządu Miejskiego.

Konsekwencją tego postanowienia jest powzięcie decyzji, dotyczących koniecznych poprawek terenu ZOO, uzasadnionych względami urbanistycznymi, poprawek, w rezultacie których teren ZOO znacznie się zwiększy. Nie włączy się do niego wprawdzie całego Parku Praskiego, niemniej jednak zbliży się ZOO do trasy W—Z. Teren ZOO przekroczy ulicę Ratuszową, dzielącą obecnie park i ZOO tak że pochłonie całą ul. Łukasińskiego. Wschodnia strona Ogrodu oprze się o ul. Jagiellońską. Ul. Ratuszowa, tzn. jej zachodni odcinek, zostanie zamknięty dla ruchu kołowego. Będzie ona tylko arterią spacerową, dostępną dla mieszkańców, którzy zechcą dostać się nad Wisłę i na bulwar.

Ponieważ zwierzęta nie znoszą w nocy światła, a ulica będzie prawdopodobnie oświetlona, podobnie jak i bulwary, pomieszczenia zwierząt zostaną osłonięte ścianami zieleni. Rozważa się też pomysł zbudowania specjalnego przejścia nad ZOO w jego środkowej części.

Ponieważ sprawa dogodnej komunikacji z Wisłą jest szczególnie ważnym zagadnieniem, projektuje się usunąć — choć w części — ogrodzenie, otaczające ZOO, jako hamujące przepływ ludności. Będzie to m. in. możliwe dlatego, że prawdopodobnie w przyszłości zostaną też zniesione opłaty za wstęp do Ogrodu, tak, aby naprawdę stał się on miejscem dostępnym dla wszystkich.

W zamian za te koncesje Dyrekcja ZOO ma odstąpić pas terenu wzdłuż bulwaru, szerokości 25 m, potrzebny dla odwadniania terenu. Zostanie też ścięty północny cypel obszaru ZOO, dochodzący prawie do torów linii obwodowej. Tu bowiem przebiegać będzie autostrada z Żoliborza na Targówek.

W ciągu 1950 r. zostaną ostatecznie ustalone granice powiększonego ZOO. Pozwoli to Dyrekcji Ogrodu swobodnie realizować zamierzone inwestycje. (Ek)

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 12 GRUDNIA

Program I na fali 1338,3 m.

Program dnia 8.35, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.13, 12.00; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.40 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Muzyka; 10.00 Skrzynka PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III—V; 11.15 „Niziny" Orzeszkowej; 11.35 Arie i duety operowe; 12.30 Audycja dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę"; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Ludwik van Beethoven; 17.05 Felieton literacki; 17.15 Fryderyk Smetana; 17.45 Pogadanka; 17.55 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli; 18.00 W rytmie tanecznym; 18.20 „Dziecko ulicy" Koszykowskiego; 18.40 Pieśni kompozytorów polskich; 19.00 Pogadanka; 19.10 Felieton; 19.15 Audycja dla wojska; 20.40 Muzyka; 21.00 Koncert symfoniczny pod dyr. Fitelberga; 22.35 Muzyka organowa; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Program II — na fali 395,8 m.

Program dnia 7.05, 13.25, na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.03 Gimnastyka; 6.15, 7.10 Muzyka; 7.35 Repertuar kin i teatrów; 8.00 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Koncert rozrywkowy; 14.00 Audycja ZNP. 14.15 Muzyka rosyjska; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka rozrywkowa; 16.30 Z życia Czechosłowacji; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Muzyka „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej"; 18.00 „Z kraju i ze świata"; 18.15 Muzyka ludowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15, 21.40 Opera Donizettiego „Don Pascale"; 21.40 Audycja cykliczna; 22.00 Muzyka; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.15 Utwory Maurycego Ravela; 24.00 Koniec audycji.

Konkurs foto-filmowy „Piękno Odbudowy"

Zarząd Klubu Filmowców Wąskiej Taśmy R. P. ogłosił konkurs fotofilmowy p. n. „Piękno odbudowy", na aktualne zdjęcia fotograficzne i filmowe z terenu Warszawy oraz całego kraju.

Nadesłane fotografie po eliminacji wstępnej dokonanej przez sąd eliminacyjny, będą zamieszczane w tygodniku „Stolica".

Konkurs jest powszechny i dostępny dla wszystkich amatorów i fotografików polskich. Aby umożliwić uczestnikom nadsyłanie zdjęć wykonanych podczas wszystkich pór roku, konkurs trwać będzie cały rok.

Komunalne przedsiębiorstwa remontowo-budowlane

Z uwagi na stale wzrastającą potrzebę wykonywania prac remontowo - budowlanych i drobnych robót inwestycyjnych, szczególnie z zakresu budownictwa mieszkaniowego, zgodnie z czerwcową uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — zarządy miast wydzielonych, a nawet i miasta niewydzielone i gminy miejskie, stosownie do miejscowych potrzeb, mogą powoływać komunalne przedsiębiorstwa remontowo - budowlane.

Wyraźna potrzeba powołania do życia tego rodzaju przedsiębiorstw znajduje wyraz w stale rosnącej ich ilości. W chwili obecnej istnieje już na terenie kraju 50 samorządowych przedsiębiorstw remontowo - budowlanych. Ostatnio zaś przedsiębiorstwa tego typu powstały w szeregu miast i miasteczek, jak również w kilku gminach woj. śląskiego i w woj. rzeszowskim, gdzie powołano 10 nowych przedsiębiorstw remontowo - budowlanych: w Rzeszowie, Przemyślu, Dębicy, Gorlicach, Jarosławiu, Jaśle i innych miastach.

Liczba tych przedsiębiorstw zgodnie z planem gospodarczym na rok 1950 wzrośnie w całym kraju do ponad 150.

Gnieźnieńscy kolarze odpowiadają na apel „Stali"

Kolarze sekcji ZKS „Kolejarz" w Gnieźnie po zapoznaniu się z rezolucją polskiego kolarstwa stwierdzili, że współzawodnictwo w sporcie należy rozszerzyć, punktując również udział członków w życiu społecznym i szkoleniu ideologicznym.

Sekcja kolarska wezwała do współzawodnictwa pozostałe sekcje swego klubu i zaapelowała do zarządu klubu, by podjął wezwanie ZKS „Stali" z Poznania, zgłaszając klub do współzawodnictwa ogólno - polskiego.

Osiągnięcia Ligi Kobiet w Poznaniu

Uzyskane przez organizację poznańską Ligi Kobiet wyniki w III etapie współzawodnictwa pracy, wysuwają ją na jedno z czołowych miejsc w Polsce. Ponad pół miliona kobiet wielkopolskich dało dobrowolnie dla odbudowy kraju przeszło 9 milionów godzin pracy.

Kobiety pracowały m. in. przy budowie kanału, przeprowadzały melioracje, budowały drogi, szkolne boiska sportowe itp. 10 tysięcy kobiet bierze udział we współzawodnictwie grup produkcyjnych na wsi. 286 kobiet zajęło w ostatnich miesiącach odpowiedzialne stanowiska państwowe, samorządowe i inne.

Liga skupia w swych szeregach w tej chwili 7.775 przodownic społecznych, 900 ekip miejskich i 205 ekip wiejskich utrzymuje stałą łączność miasta ze wsią.

661 kobiet aktywnie współpracuje przy likwidacji analfabetyzmu. Liga zorganizowała 18 nowych świetlic kobiecych, 151 zespołów czytelniczych, 191 zespołów artystycznych oraz opiekuje się 176 gazetkami ściennymi. 31 kobiecych zespołów artystycznych brało udział w eliminacjach powiatowych zw. zaw. i ZSCh.

Podczas III etapu urządzono 348 wycieczek niedzielnych. W ramach opieki nad matką i dzieckiem zorganizowano 124 kursy, z udziałem 4.057 słuchaczek oraz wygłoszono 963 odczyty na temat zdrowia dla 8.759 kobiet. Organizacja poznańska uzyskała tak piękne wyniki dzięki pracy szerokiego kolektywu oraz należycie wykorzystanego i uświadomionego aktywu kobiecego.

Placówki spółdzielcze Śląska w obliczu nadchodzących świąt

Placówki handlu uspołecznionego na terenie całego województwa śląskiego przygotowują obecnie należyte zaopatrzenie robotników Śląska w artykuły, na które najwyższy popyt zaznacza się w okresie przedświątecznym.

W celu usprawnienia dystrybucji towarów spożywczych PCH otwiera do 15 grudnia br. w Bytomiu, Zabrzu, Chorzowie, Lipinach, Piekarach Śl., Prudniku, Łazyskach i Wełnowcu łącznie 11 nowych sklepów detalicznych.

Już w chwili obecnej wszystkie placówki PCH są w pełni zaopatrzone w najbardziej podstawowe artykuły spożywcze, jak: mąka, kawa, herbata, cukier, miód itp. W najbliższym czasie spodziewane są poważne transporty towarów kolonialnych oraz specjalnie artykułów w okresie przedświątecznym. M. in. w najbliższych dniach nadejdą poważne partie fig (7 ton), migdałów (588 kg), rodzynków (2 i pół tony), cynamonu (0,5 tony), orzechów włoskich (10 ton), 20 ton śliwek suszonych, 3 tony pieprzu, 240 kg wanilii itp.

Centrala Rybna rzuci w okresie przedświątecznym na rynek poważne ilości ryb, marynat i konserw, m. in. karpia 550 ton.

Placówki dystrybucyjne Centrali Jajczarskiej rozprowadzą duże ilości masła, 10,5 miln. jaj, przeszło 100 ton serów oraz ponad 8 miln. litrów mleka i kilkaset ton drobiu.

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina

Napływają dalsze meldunki robotników warszawskich fabryk

Wciąż napływają meldunki o podejmowanych przez warszawskie zakłady pracy zobowiązaniach ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina. Zobowiązania podejmują całe załogi, oddziały, grupy, brygady i poszczególni robotnicy — w pierwszym rzędzie przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Pracownice oddziału instalacyjnego w fabryce A-52 (dawniej „Borkowscy") meldują, że zobowiązały się wykonać dodatkową produkcję—30.000 patronów 15-amperowych.

Pracownicy działu elektrycznego tej samej fabryki zobowiązują się wyremontować i oddać do użytku w przeciągu tygodnia próbną i doświadczalną stację. Stacja ta częściowo zdemontowana, jest nieczynna od 1939 r.

Grupa aktywistów w A-52 postanowiła założyć koło samokształceniowe, celem studiowania życiorysu towarzysza Stalina.

W Zakładach Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia (dawniej „Szpotański") poszczególne wydziały zobowiązały się wykonać dodatkową produkcję wartości—871.550 zł. Prócz tego brygada c. Piaszczyńskiego zobowiązała się niektóre asortymenty produkcji wykonać do dn. 21 grudnia, to jest 9 dni przed planowanym terminem.

Pracownicy trzech przedsiębiorstw przewozowych i transportowych: Hartwig, Spedytor i PKS, na wspólnym zebraniu jednogłośnie uchwalili uczcić zbliżającą się 70 rocznicę urodzin towarzysza Stalina pracą przy odgruzowywaniu placu pod przyszłe garaże. Pracownicy tych przedsiębiorstw staną do odgruzowywania 11 bm. o godz. 7.30 rano.

SPORT

AZS przy AWF realizuje zobowiązania ku czci urodzin towarzysza Stalina

Klub sportowy AZS przy Akademii WF w Warszawie, realizując zobowiązania powzięte dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina, organizuje wraz z Wojewódzką Radą Sportu Wiejskiego poranek sportowy dla LZS-ów.

Poranek odbędzie się w Grójcu w dniu 18 bm. W części oficjalnej wygłoszony będzie referat o życiu towarzysza Stalina oraz referat sportowo-wychowawczy. Na bogatą część sportową złożą się pokazy słuchaczy III roku AWF w ciężkoatletyce, szermierce, boksie, gimnastyce oraz tańce regionalne.

Ponadto AZS przy AWF zobowiązał się wziąć pod stałą opiekę cztery LZS-y: w Dąbrówce, Miłośnie, Łomiankach i w majątku PGR Reguły. Oprócz opieki w dziedzinie wychowania fizycznego, słuchacze AWF przeprowadzą w tych LZS-ach szeroką akcję kulturalno - oświatową.

Najlepsi sportowcy związkowi na obozie w AWF

Na obozie przygotowawczym, przed wyjazdem sportowców związkowych na zawody FSGT do Francji, przebywają obecnie następujący zawodnicy:

Piłkarze — Rybicki, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Baran, Anioła, Świcarz, Cieślik, Wiśniewski, Borucz, Sloma, Patkolo, Borowiecki. Dodatkowo powołano Dybałę (Górnik Radlin), który ewentualnie zastąpi kontuzjowanego Patkolo.

Pięściarze — Woźniak, Kargier, Grzywocz, Ścigała, Debisz, Kudlacik, Chychła, Cebulak, Grzelak, Nowara, Jaskóła. Dodatkowo powołano Rutkowskiego i Sadowskiego ze Szczecina.

Gimnastyczki — Kurzanka, Skirlińska, Dębicka, Łukomska, Kaniewska. Spodziewane są jeszcze: Rakoczy, Reindl i Krupa.

Kierownikiem obozu z ramienia Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu jest Lisowski.

Piękny sukces hokeistów CSR w Szwecji

W Sztokholmie odbył się międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie między mistrzem świata CSR. a jej najgroźniejszym konkurentem europejskim — Szwecją.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Czechosłowaków 5:3 (1:0, 1:2, 3:1). Bramki dla CSR zdobyli: Hajny, Rozinak, Konopasek, Trousilek i Stock.

Gra w pierwszej tercji była wyrównana, ale lepiej dysponowani strzałowo Czechosłowacy zdobyli prowadzenie. Pod koniec II tercji Szwecja wyrównała na 2:2. W początku III tercji CSR zdobyło prowadzenie z dalekiego strzału Trousilka. Załamało to Szwedów, którzy stracili dalsze dwie bramki i mimo dopingu dziesięciotysięcznej publiczności nie zdołali już wyrównać.

Zespół hokeistów CSR wykazał w tym meczu doskonałą formę.

W kilku zdaniach

PZPN organizuje 3-dniowy kurs unifikacyjny dla sędziów, przewidziany na 162 uczestników. Kurs rozpocznie się dn. 16 bm. w Warszawie. Organizatorzy zapewniają uczestnikom zakwaterowanie, pełne wyżywienie i opiekę lekarską.

*

Wytwórnie sprzętu sportowego w Kętrzynie, Giżycku, Szczecinie i Siankach, podlegające dotychczas GUKF, przeszły pod zarząd powołanej ostatnio Naczelnej Dyrekcji Zjednoczonych Wytwórni Sprzętu Sportowego.

*

Znaczny spadek temperatury w górach spowodował opady śnieżne w pewnych partiach Beskidów Zachodnich (Barania Góra). 40-centymetrową warstwę śniegu wykorzystali narciarze Śląska Cieszyńskiego na przeprowadzenie pierwszego w tym roku treningu.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład RSW „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8 82-29 Dział zagraniczny 8-62-05 Dział miejski 8 71 82
Centrala: 8-82-28 8-51-04 8 82 05 8-67 62 8-67 54
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Zastępca Redaktora Naczelnego 8 51-04 Redaktor Nocny 8-57 64 Redaktor Techniczny 8-57 62 Dział Depesz 8 62 05
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75 — zagraniczna zł 300 —
Konto PKO — Nr 1-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8 29 64
Kolportaż, tel 8 71 80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 50 23
Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10
2 B-95457

Wydawnictwa na 70-lecie urodzin Towarzysza Stalina

KRÓTKI ŻYCIORYS JÓZEFA STALINA

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się z okazji rocznicy urodzin Towarzysza J. Stalina „Krótki życiorys" w opracowaniu J. Aleksandrowa, M. Gałaktionowa, W. Krużkowa, M. Mitina, W. Moczałowa i P. Pospiełowa. Pierwszy 250.000-ny nakład nowego poprawionego przekładu tej niewątpliwie najbardziej w tej chwili poszukiwanej książki, jest rozchwytywany wprost z magazynów wydawcy, który ma w tej chwili niezrealizowane zamówienia na 130.000 egzemplarzy.

INNE WYDAWNICTWA „KSIĄŻKI I WIEDZY"

Wśród publikacji, wydanych przez „Książkę i Wiedzę" na siedemdziesięciolecie urodzin J. Stalina, podstawową pozycją są I i II tom Dzieł Stalina (1901—1907 i 1907—1913), będące przekładem z wydania rosyjskiego, przygotowanego przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP(b). Wydanie polskie, drukowane na mocy uchwały KC PZPR, zawiera łącznie 870 stron i ukazuje się w oprawie płóciennej po przystępnej cenie 150 zł za jeden tom.

Jednocześnie nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się wydawnictwa poszczególnych prac J. Stalina:

„Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem". „W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom". „Przemówienie na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników - przodowników-pracy" (str. 67, cena zł 50).

„Marksizm a kwestia narodowa. Kwestia narodowa a leninizm" (str. 110, cena zł 90).

„Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej". „Na dziesięciolecie Października" (str. 22, cena zł 30).

„O Leninie". Wydanie drugie. (str. 47, cena zł 40).

„Do młodzieży" Str. 47, cena zł 45.

„O materializmie dialektycznym i historycznym". Wydanie trzecie. (Str. 43, cena zł 25)

Przemówienie w Pałacu Kremlowskim na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej 4 maja 1935 r. Przemówienie na pierwszej wszechzwiązkowej naradzie stachanowców 17 listopada 1935 r. (str. 31, cena zł 40).

Wybór dokumentów w sprawie polskiej. (Str. 27, cena zł 35).

„O projekcie konstytucji ZSRR". Referat na nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad, 25 listopada 1936 r. (str. 48; cena zł 40).

„O podstawach leninizmu". Przyczynek do zagadnień leninizmu (str. 290, cena zł 120).

Wydane zostały również prace o Stalinie: L. Berii „Przyczynek do dziejów organizacji bolszewickich w Kraju Zakaukaskim" (str. 264, cena zł 150) i F. Marka „Stalin. Człowiek i dzieło" (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin) (str. 56, cena zł 50).

Ukazały się również nowe reprodukcje portretów Stalina. Reprodukcja wielobarwna w 8 kolorach w wymiarze 59 × 80 cm, według portretu pędzla artysty-malarza Karpowa (cena zł 70) i portret jednobarwny wklęsłodrukowy (cena zł 40).

„WIELKA WOJNA NARODOWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO"

Już ukazał się w sprzedaży zbiór przemówień i rozkazów tow. Stalina pt.: „Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego" w dwu wydaniach. Jedno wydanie albumowe, starannie drukowane w dwu kolorach na papierze kredowym, w oprawie płóciennej, z wielobarwnym portretem (Wyd. „Prasa Wojskowa"), stanowić będzie ozdobę każdej biblioteki. Wydanie masowe w 100.000 egzemplarzach drukowane jest również dwubarwnie, z dużą starannością. Oba wydania stanowią przedruk tłumaczenia dokonanego w r. 1946 w Związku Radzieckim.

PIEŚNI RADZIECKIE O STALINIE

Nakładem Wyd. „Prasa Wojskowa" w opr. redakcyjnym Domu Wojska Polskiego, ukazały się po raz pierwszy w nowym polskim przekładzie „Pieśni radzieckie o Stalinie" (w opracowaniu na chór i fortepian, str. 80 dużego formatu). Czternaście popularnych pieśni przełożyli J. Tuwim, K. I. Gałczyński, J. Brzechwa, L. Pasternak, L. Lewin i inni. Na szczególną uwagę zasługuje „Kantata o Stalinie" A. B. Aleksandrowa, pieśni Dunajewskiego, Szostakowicza, Błantera, Kolejnikowa i innych. Pierwszy nakład 30.000 egzemplarzy został rozchwytany w ciągu 3 dni. Drugi nakład 20.000 egz. znajdzie się w sprzedaży od 10 bm.

WYDAWNICTWA ŚWIETLICOWE

Ukazał się nakładem Wyd. „Prasa Wojskowa" zbiór wierszy, pieśni, wspomnień, opowiadań i inscenizacji dla świetlic i zespołów amatorskich „O Stalinie" (nakład 100.000 egz., str. 240, zł 150). W części wstępnej znajdujemy dokumenty: uchwały KC PZPR, listy do tow. Stalina przesłane przez I Kongres PZPR, TPPR, Konferencje Zwolenników Pokoju itd. Kolejne rozdziały zawierają wiersze i pieśni z nutami poetów radzieckich w nowych przekładach, oraz utwory poetów polskich, wspomnienia o spotkaniu ze Stalinem Dolores Ibarruri, Czkałowa, Iliuszyna, oraz inscenizacje wg. powieści Tołstoja i Szołochowa, obrazek sceniczny Piórkowskiego „Gotowi", prozę Pawlenko, Werszyhory, Wirty i innych.

W oddzielnej broszurce ukazał się nakładem „Naszej Księgarni" montaż sceniczny z wierszy i pieśni o Stalinie dla młodzieży szkolnej. Montaż poprzedza popularna pogadanka okolicznościowa (str. 32).

„O TRZECH CECHACH CHARAKTERYSTYCZNYCH ARMII CZERWONEJ"

W niewielkiej, ozdobnie wydanej książeczce, ukazała się cenna praca J. Stalina „O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej" (Wyd. „Prasa Wojskowa" 25.000 egz., str. 16) w nowym, starannie odredagowanym przekładzie.

„CHLEB" TOŁSTOJA W SPECJALNYM WYDANIU

Z okazji 70-lecia urodzin tow. Stalina, ukazała się w specjalnym ozdobnym wydaniu powieść Aleksego Tołstoja o Stalinie w r. 1919 „Chleb" (Wyd. „Prasa Wojskowa", przekład Wł. Broniewskiego, str. 310). Równocześnie z wydaniem oprawnym ukazało się tanie wydanie masowe w nakładzie 100.000 egz. oraz fragment pow. powieści pt. „Obrona Carycyna", drukowany dużym drukiem z kilkunastu doskonałymi ilustracjami i wkładkami reprodukcji Wyd. „Prasa Wojskowa", str. 102.

Rząd Izraela zaprzedaje kraj imperialistom amerykańskim

Poniżej zamieszczamy artykuł tow. Lipszyca, członka KC Robotniczo-Postępowej Partii Kanady, który niedawno bawił w państwie Izrael

Sz. Lipszyc

Członek KC Robotniczo - Postępowej Partii Kanady

Zaledwie półtora roku upłynęło od chwili, gdy w wyniku konsekwentnego stanowiska ZSRR, Polski i innych krajów demokracji ludowej, ONZ powzięła uchwałę o utworzeniu niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie, a oto jesteśmy świadkami jak młode państwo Izrael w szybkim tempie przekształca się w kolonię amerykańskiego imperializmu.

Jest to rezultat polityki obecnej koalicji rządowej w Izraelu, złożonej z prawicowych socjalistów i reakcyjnych klerykałów. Rząd Izraela, na czele którego stoi socjal - demokrata, Ben - Gurion, idzie śladami Bevinów, Schumacherów, Mochów, Spaaków i Saragatów.

Jak wygląda sytuacja w Izraelu po półtorarocznych rządach socjal - demokratów sprzymierzonych z reakcyjnymi klerykałami?

Znowu w obozach

Najdobitniejszą odpowiedź na to pytanie daje nam cyfra 100.000 bezrobotnych, przebywających w specjalnie dla nich urządzonych obozach. Są to przeważnie ludzie, którzy niedawno przyjechali z Niemiec, Austrii, Włoch i innych krajów znęceni sjonistyczną propagandą, przyrzekającą im „wybawienie" po okrutnych cierpieniach okresu panowania w Europie faszyzmu. Zamiast wybawienia, zamiast powrotu do normalnego życia i pracy, znaleźli się znowu w obozach, na łasce „pomocy" rządu Izraela.

Zwiedziłem jeden z takich obozów w Bet - Lit. Przebywa w nim około 20.000 ludzi, mężczyzn i kobiet, dorosłych i dzieci. Wszyscy mieszkają w namiotach. Wyżywienie jest marne, warunki mieszkaniowe prymitywne, warunki higieniczne złe. Niektórzy mieszkańcy obozu przebywają w nim już ponad 6 miesięcy i wobec szalejącego w Izraelu bezrobocia i braku perspektyw, uważają swą sytuację za beznadziejną. Wielu z tych, którzy przyjechali z Rumunii i z Polski, ze łzami w oczach dopytywało się czy istnieje jakaś możliwość powrotu do tych krajów. Z podobną sytuacją i z podobnymi pytaniami spotkałem się w obozach w Kiriat - Szmuel, w Safad i w wielu innych.

Bez pracy i dachu nad głową

Nie wszyscy bezrobotni przebywają w obozach. W całym kraju przebywa tysiące ludzi, którzy albo są zupełnie pozbawieni pracy, albo pracują po dwa — trzy dni w tygodniu. Urzędy pracy od rana do wieczora są oblegane przez bezrobotnych. Łatwo sobie wyobrazić położenie tych ludzi w kraju, gdzie nie istnieją ubezpieczenia społeczne na wypadek bezrobocia.

Pod wpływem ciężkiej i beznadziejnej sytuacji bezrobotni urządzają ostatnio demonstracje, żądając chleba i pracy. Policja rządowa, wzorem policji innych krajów, rządzonych przez kapitalistów lub ich socjal-demokratycznych sługusów, brutalnie rozpędza te demonstracje, stosując bezwzględne represje wobec ludzi, których jedynym „przestępstwem" jest że są głodni i bezdomni.

Uzyskanie dachu nad głową w Izraelu jest sprawą niemal beznadziejną. Brak mieszkań jest plagą powszechną, co wywołało niesłychaną spekulację. Za skromne mieszkanko w Tel-Avivie lub w innym mieście trzeba zapłacić 1.000 funtów odstępnego. Ale i w ten sposób trudno jest zdobyć mieszkanie.

Marshallizacja kraju

Ciężka jest zresztą nie tylko sytuacja bezrobotnych, ale również szerokich mas pracujących. Komorne w Izraelu, zwłaszcza w nowych domach, jest niezmiernie wysokie i pochłania lwią część zarobków. Do tego dochodzą opłaty komunalne, stanowiące około 40 proc. komornego. Płace zostały zmniejszone już dwa razy, pod pretekstem zniżki cen. W rzeczywistości ową „zniżkę" cen poprzedziła fala niesłychanej drożyzny, przy czym obecna zniżka cen dotyczy tylko artykułów luksusowych, które i tak są niedostępne dla mas pracujących. Obecnie rząd zapowiada przeprowadzenie trzeciej i czwartej redukcji płac na przestrzeni najbliższych miesięcy.

W ten sposób rząd Izraela wypełnia warunki dyktatu amerykańskiego. Kapitaliści amerykańscy domagają się bowiem, aby Izrael dawał tanią siłę roboczą oraz aby stał się rynkiem zbytu dla towarów amerykańskich. Widziałem fabrykę materiałów budowlanych, która ograniczyła produkcję i zwolniła licznych pracowników z braku zamówień, podczas, gdy materiały budowlane sprowadzane są z Ameryki. Ogólny indeks produkcji przemysłowej, mimo wzrostu ludności o 20 proc pozostał na zeszłorocznym poziomie.

Warunki pożyczki 100 milionów dolarów, przyjętej przez rząd Izraela od amerykańskich kapitalistów są katastrofalne. Eksport Izraela w ostatnim roku wyniósł 20 milionów funtów, import zaś w tym samym czasie 60 milionów funtów. Znaczy to, że deficyt handlowy wynosi fantastyczną dla tego małego kraju, sumę 40 milionów funtów tj. 60 proc. całego handlu zagranicznego.

Antyrobotnicza polityka rządu socjal-demokraty Ben-Guriona, podobnie jak w innych krajach marshallowskich uderza w ogólno - narodowe interesy państwa.

Klasa robotnicza walczy z polityką rządu

Rząd Izraela, zgodnie z „receptami" amerykańskimi, usiłuje ukryć pogarszającą się sytuację przy pomocy bezwstydnie rozpasanej propagandy antyradzieckiej i antykomunistycznej.

Klasa robotnicza w Izraelu stawia opór polityce rządu. Hasło jedności klasy robotniczej i walki z rządową polityką marshallizacji kraju jest niezwykle popularne w masach robotniczych. Tak np., nie bacząc na antyrobotniczą politykę prawicowych przywódców Histadrutu (centrala związków zawodowych), załogi 34 fabryk ogłosiły w październiku strajk na wezwanie swych komitetów fabrycznych. Na zebraniu centrali Histadrutu w Tel Avivie zgromadzeni nie dopuścili do głosu sekretarza Lubianikera, który usiłował bronić polityki rządu.

Na czele ruchu jednościowego stoi Partia Komunistyczna Izraela, która działa w masach robotniczych nie tylko żydowskich, ale i arabskich. W Nazarecie — mieście zamieszkałym przeważnie przez Arabów, Partia Komunistyczna zdobyła podczas ostatnich wyborów 51 proc. głosów. W niektórych wsiach arabskich liczba głosów oddanych na Partię Komunistyczną dochodzi do 80 proc. Uciskane masy arabskie widzą w Partii Komunistycznej jedynego obrońcę interesów i praw ludności pracującej i bojownika o przyjaźń między narodami.

Brutalne metody socjaldemokratów

Rząd Ben Guriona w obliczu rosnących wpływów Partii Komunistycznej, stosuje ostre represje i dyskryminacje wobec imigrantów „podejrzanych". o komunizm. Niedawno rząd deportował z jednego z kibuców 30 rodzin przybyłych z Bułgarii pod „zarzutem" komunizmu. Gdy mieszkańcy osiedla sprzeciwili się tej brutalnej represji, władze zamknęły dopływ wody z miasta, oświadczając, że osiedle nie otrzyma wody tak długo, jak długo komuniści nie zostaną wysiedleni. W upalnym klimacie Palestyny tego rodzaju represja równa się niemal karze śmierci. Jak widać, w nienawiści do robotników i brutalności metod, Ben Gurion nie wiele różni się od swego kolegi, Julesa Mocha.

Odbudowa Warszawy

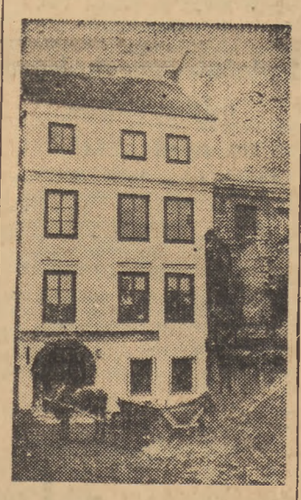

Pierwszym domem, który odbudowano na Starym Mieście jest budynek Archiwum Miejskiego przy ul. Krzywe Koło 7. Budynek ten widzimy na zdjęciu

Foto AR

Festiwal Sztuk Radzieckich

Scena z aktu trzeciego sztuki Al. Korniejczuka pt. „Makar Bubrowa" w wykonaniu artystów Państwowego Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach na scenie Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie

Foto AR

Lud Francji w hołdzie Stalinowi

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Francis Cremieux

Przy ulicy Pierre Timbaud, w Paryżu, mieści się wystawa podarków ofiarowanych przez lud Francji Józefowi Stalinowi na 70 rocznicę urodzin. Wystawa ta znajduje się przy ulicy nazwanej imieniem wybitnego komunisty, bohatera francuskiego ruchu oporu. Pierre Timbaud, sekretarz związku zawodowego metalowców został rozstrzelany przez okupantów hitlerowskich. Lecz przed śmiercią zdążył on jeszcze rzucić im w twarz wyzwanie: „Niech żyje Partia Komunistyczna, niech żyje Francja, niech żyje Związek Radziecki".

Dary dla wielkiego Stalina przybyły na udekorowanych wozach z wszystkich zakątków Francji.

W wielkiej tej akcji uczestniczą wszystkie warstwy ludu pracującego. Obok fajki, ofiarowanej przez starego robociarza, znajdujemy wspaniały serwis porcelanowy, specjalnie wykonany przez robotników zakładów w Limoges. Socjalistyczny burmistrz Calais, dawny jeniec wojenny, oswobodzony przez Armię Radziecką, posłał koronkowe hafty. Więźniarka Oświęcimia ofiarowała wezwanie do buntu, wydane przez polityczne kierownictwo więźniów w obozie; wezwanie to pisane jest na skrawku papieru i było ukryte w skrwawionych strzępach, które służyły tej więźniarce za buty.

Matka robotnika, zamordowanego przez policję w r. 1935, oddaje Stalinowi ostatnią pamiątkę: portmonetkę, którą syn trzymał w rękach w chwili, kiedy trafiła go kula burżuazyjnej policji. Matki i żony rozstrzelanych bojowników ruchu oporu posyłają listy otrzymane od swoich bliskich. Jeńcy i więźniowie oswobodzeni przez Armię Radziecką, oddają wielkiemu wodzowi tej armii pamiątki, które są im najdroższe. Robotnicy licznych fabryk wykonują w wolnych od pracy godzinach modele maszyn, makiety, posyłają narzędzia pracy.

Intelektualiści, muzycy, poeci, pisarze tworzą dzieła na cześć Stalina. Złota Księga uczonych i artystów skupia wszystkie wielkie nazwiska francuskiej wiedzy i sztuki.

Przez cały miesiąc grudzień odbywają się setki zebrań w całej Francji. Mury Paryża pokryte są już dziś afiszami z ogromnym portretem Stalina, wzywającymi ludność pracującą do tłumnego udziału w wielkiej manifestacji, która odbędzie się 21 grudnia.

Lud Francji nie zapomina o Stalingradzie. Lud Francji nie zapomina o milionach zabitych żołnierzy radzieckich, którzy własną krwią, przelaną w interesie wyzwolenia całej Europy spod jarzma faszyzmu — umożliwili oswobodzenie Francji. W chwili gdy podżegacze wojenni czynią wszystko co w ich mocy dla podpalenia świata — lud francuski manifestuje swą niewzruszoną przyjaźń dla wielkiego sojusznika Francji, Związku Radzieckiego i dla wodza całego światowego obozu demokracji i socjalizmu, pierwszego bojownika o pokój — Józefa Stalina. Potężna, masowa akcja na cześć Stalina potwierdza raz jeszcze, że naród francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Składając hołd Stalinowi lud francuski wyraża swą niewzruszoną wolę walki o pokój, przeciwko imperializmowi. Stając na czele tego masowego ruchu, klasa robotnicza Francji i jej Partia Komunistyczna, zamanifestowały swój proletariacki internacjonalizm, swą wierność wobec Związku Radzieckiego i genialnego Stalina, budowniczego socjalizmu, organizatora zwycięstwa, bojownika o pokój.

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE NR 46
H. RINCK
(I nagr. „L'Opinio" 1934/5)

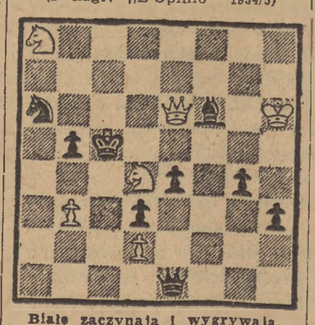

Białe zaczynają i wygrywają.

OBRONA HETMAŃSKO - INDYJSKA
grana na turnieju o mistrzostwo Warszawy b. r.

Białe: Litmanowicz
Czarne: Dobrzański.

1. d4, Sf6. 2. Sf3, b6. 3. g3, Gb7. 4. Gg2, e6. 5. O-O, Ge7. 6. c4, 0-0. 7. Sc3, Se4. 8. Hc2, S:c3. 9. b:c3?!, f5? 10. d5! e:d5. 11. Sd4, g6. 12. c:d5, Gf6. 13. Ga3! Wf7. 14. Wa-d1, G:d4? 15. W:d4, d6. 16. e4, Gc8. 17. We1, Hf6. 18. Gb2, Sa6. 19. c4, h5. 20. Wd2, Hd8. 21. Hc3, Wh7. 22. Wd-e2, Sc5. 23. e5, Sa4. 24. Hc2, S:b2. 25. H:b2, d:e5. 26. H:e5, Gd7. 27. d6, Wc8. 28. Gb7 i czarne poddały się.

Jedna z najlepszych partii turnieju, bardzo energicznie przeprowadzona przez białe.

UWAGA!

Zadanie Nr 45 z konkursu „A" jest końcówką słynnego mistrza i kompozytora czeskiego R. Reti'ego, opublikowaną ok. 1922 r.

KONKURS „B"
ZADANIE NR 46

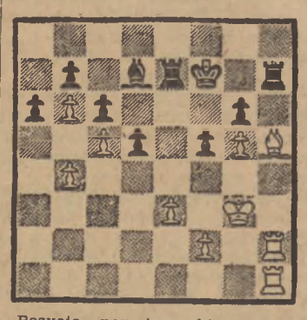

Pozycję powyższą bierzemy z partii Schlechter — Martinolich (Wiedeń, 1907 r.). Białe, będące na posunięciu wygrały w b. subtelny i pouczający sposób. Jaki? Uprzedzamy rozwiązujących, że dzisiejsze zadanie jest nieco trudniejsze od poprzednich i prosimy o dokładne umotywowanie rozwiązania.

Turniej o mistrzostwo Warszawy

Tegoroczny turniej o mistrzostwo stolicy chociaż względnie słabiej niż poprzednio obsadzony — miał b. interesujący przebieg i przyniósł cały szereg niespodzianek. Po trzytygodniowej zaciętej walce ostateczne wyniki przedstawiają się następująco: I „kandydat" kpt. Litmanowicz 8,5 p., II. Szpotański 8, III—IV. Granowski i mistrz Grynfeld po 7, V—VI. Dobrzański i Szukszta po 6,5. Nienagrodzone miejsca zajęli: mistrz Gawlikowski 5,5 (50 proc.), Krulisch 5, Dziewałtowski 4,5, Szulce 3,5, Chądzyński i Szpakowski po 2 p.

Już po kilku pierwszych rundach, które wykazały nierówną i niepewną formę obu mistrzów — stało się jasne, że o pierwsze miejsce walczyć będą Litmanowicz, Szpotański i Szukszta. Losy turnieju rozstrzygnęły się w ostatniej rundzie: Litmanowicz wygrał z Gawlikowskim, który ukończył turniej trzema kolejnymi porażkami.

Tytuły mistrza i wicemistrza z Warszawy dostały się w dobre ręce. Litmanowicz i Szpotański grali bardzo dobrze, ambitnie, równo i spokojnie. Litmanowicz wygrał 8 partii, przegrywając 2, Szpotański ukończył turniej zaledwie z jedną i to niezasłużoną porażką, właśnie do Litmanowicza. Obaj osiągnęli swój największy sukces życiowy. Granowski potwierdził, że zalicza się do czołowych graczy warszawskich i że jego trzecia nagroda w poprzednim turnieju nie była dziełem przypadku. Grynfeld był wyraźnie nie w formie i swój względny sukces zawdzięcza przede wszystkim doskonałemu opanowaniu końcówek i sporej dozie szczęścia. Dobrzański za mało grywa w poważnych turniejach i znać na nim brak treningu. Duże postępy od zeszłego roku poczynił młody Szukszta, który może spodziewać się dalszych sukcesów przy lepszym opanowaniu nerwów. Gawlikowski zawiódł kompletnie, grając niżej krytyki. Był zdecydowanie przemęczony, co jednak takich błędów, jak zwykłe podstawienie figury, usprawiedliwić nie może.

Organizacja turnieju spoczywająca w rękach Elpera i Eichlera — bardzo sprawna, tempo — 4 rundy tygodniowo — właściwe, nie dopuszczające do przeciągania się rozgrywek. Warunki gry były natomiast dość ciężkie: kilka pierwszych rund rozegrano w dużej sali „Ogniska", przy udziale „mieszanej" i hałaśliwej publiczności, pozostałe 6—7 rund rozegrano w maleńkim pokoiku również w „Ognisku" prawie bez udziału widzów, którzy nie mieli gdzie się zmieścić. Wątpimy czy tego rodzaju stosunek do imprezy odpowiada powadze turnieju o mistrzostwo stolicy i czy przyczyni się do dalszej popularyzacji szachów. Stanowczo szachy w stolicy nie cieszą się jeszcze należytym zrozumieniem i poparciem. (WI)

Z Festiwalu Sztuk Radzieckich

Festiwal Sztuk Radzieckich zbliża się do swego punktu kulminacyjnego. Codziennie w dwóch teatrach (Polskim i Rozmaitościach), odbywają się przedstawienia, dopuszczone do finału, poza tym grane są sztuki radzieckie, zgłoszone na Festiwal i wystawione równocześnie przez inne teatry. („Dwa obozy" Jakobsona w Teatrze Kameralnym, „Nesterko" Wolskiego w Ludowym Teatrze Muzycznym, „Maszeńka" Afinogenowa w Teatrze Nowym, „Ulica Anny Rudenko" Ciurupy w Teatrze Dzieci Warszawy). Chociaż więc w zasadzie repertuar pokazów festiwalowych jest tak ułożony, by recenzenci mogli obejrzeć wszystkie mniej więcej przedstawienia, postawieni zostali — pod groźbą opóźnień i opuszczeń w swej pracy — przed koniecznością pisania skróconych sprawozdań z kalejdoskopowo przesuwających się przedstawień. Oto pierwsze z nich.

Utwory Puszkina

Aleksander Puszkin: „Mozart i Salieri", dramat w 1 akcie, w przekładzie Seweryna Pollaka. Przedstawienie Państwowego Teatru Polskiego z Poznania. Aleksander Puszkin: „Eugeniusz Oniegin", poemat w przekładzie L. Belmonta i J. Tuwima. Przedstawienie Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa (oba w Państw. Teatrze Rozmaitości).

Jury Festiwalu dopuściło pochopnie do finału poznańskie przedstawienie szkicu dramatycznego „Mozart i Salieri". Dopuściło pochopnie dlatego, że urywek Puszkina tylko wówczas może na scenie wywrzeć równie silne wrażenie jak w lekturze, gdy jest wirtuozowsko zagrany. A nie stało się to niestety udziałem S. Mroczkowskiego i Z. Salaburskiego, którzy poezję Puszkina zmienili w demoniczne zgrywanie się (Mroczkowski) względnie w powierzchowne prześlizgnięcie się po tekście (Salaburski). Niewiele w tych warunkach do pomogła reżyseria Wilama Horzycy i stylizowane dekoracje Leonarda Torwirta.

W zupełnie innych wymiarach znalazł się pokazany ponownie w Warszawie „Eugeniusz Oniegin". Genialny poemat Puszkina znalazł w teatrze krakowskim niezwykle subtelne i piękne uscenicznienie i wrażliwych jak struny skrzypcowe wykonawców. Jak wiadomo, Teatr Rapsodyczny nie jest podobny do normalnych teatrów widowiskowych, jest to teatr poetyckiego słowa, któremu rapsodycy podporządkowują wszystkie niemal inne elementy sceny. Stąd utworami, wystawianymi przez Teatr Rapsodyczny są najczęściej dzieła literatury epickiej — Teatr Rapsodyczny grał i „Pana Tadeusza" i „Beniowskiego" i nawet fragmenty z powieści Conrada „Lord Jim". W ramach takich uscenicznionych recytacji znalazł się i wykrój z „Eugeniusza Oniegina", najwybitniejsze zresztą z osiągnięć Teatru Rapsodycznego od początku jego istnienia.

Warunki techniczne Teatru Rapsodycznego zmuszają go przy opracowywaniu dzieł nie na scenę pisanych, do przeprowadzania bardzo daleko idących skrótów i do eliminacji treściowych. Było więc dobrym prawem reżyserii Mieczysława Kotlarczyka dokonanie w arcypoemacie Puszkina takich skrótów, by przedstawienie zmieściło się w zakreślonych dlań ramach czasowych. Słusznie jednak wyrażono już nieraz jeden żal, że jakkolwiek w przedstawieniu tym dr Kotlarczyk wyzbył się swych skłonności do mistycznych zamgleń i swoiście rapsodycznego mętniactwa, — dał jednak skrót bardzo jednostronny, ograniczając tekst „Oniegina" wyłącznie do anegdoty romantyczno-romansowej, wyłącznie do sielanki miłosnej i miłosnego bajronizmu.

Natomiast pod względem techniczno - inscenizacyjnym, przedstawienie jest bardzo poetyckie, sugestywne i ujmujące. A równocześnie wykonanie aktorskie tego, co Kotlarczyk zostawił z Puszkina, stoi na poziomie bardzo wysokim i godnym najgorętszych pochwał. Zwłaszcza kreacja Danuty Michałowskiej (Tatiana) wyrobiła tej niewątpliwie dużej miary aktorce imię głośne w świecie teatralnym. Ograniczona w ekspresji scenicznej do czynnika recytacji i hieratycznego gestu — Michałowska umie tymi dwoma środkami wygrać wszystkie nuty lirycznej heroiny Puszkina.

Wokół Michałowskiej grupują się inni wykonawcy o wybitnym kunszcie słowa i „rapsodycznej" sprawności gestu, zwłaszcza K. Ostaszewska, St. Gronkowski i A. Kowalczyk. Szkoda, że Oniegina nie grał Z. Piasecki, który był niemal równorzędnym partnerem Michałowskiej.

JASZCZ

Bohaterowie węgla

„Makar Dubrowa", sztuka w 3 aktach Aleksandra Korniejczuka. Przekład Aleksandra Baumgardtena i Jana Brzozy. Przedstawienie Państwowego Teatru Śląsko - Dąbrowskiego w Katowicach w Państwowym Teatrze Polskim.

Obszerną recenzję ze sztuki Korniejczuka, poświęconej życiu i pracy górników Donbasu, zamieściliśmy przy okazji niedawnej polskiej premiery tej sztuki w teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach. Przypominamy w skrócie zagadnienie: rzecz dzieje się współcześnie, po wojnie. Jedna z kopalń nie nadąża z wykonaniem planu, podczas gdy inne plan ten wykonują z nadwyżką. Dlaczego? — zadają pytanie bohaterowie sztuki, a autor skierowuje uwagę na człowieka. W ten sposób konflikt dramatu przemysłowego przenosi się na człowieka, a tematem konfliktu staje się stosunek do pracy.

Aleksander Korniejczuk dał prosty w liniach i zarazem bardzo wymowny rysunek radzieckiego człowieka, umiejętnie zamknął w trzech aktach sztuki całą wielkość socjalistycznego stosunku do pracy.

Dla polskiego widza jest sztuka Korniejczuka szczególnie aktualna. Uderza w sedno zagadnień dnia dzisiejszego, wskazuje drogę na przyszłość, uczy właściwego stosunku do życia, kierując świadomość widza na właściwe szlaki rozwojowe.

Staranna i poprawna inscenizacja katowicka nie ustrzegła się jednak od błędu, tak często popełnianego u nas ostatnio, gdy na scenę wchodzi sztuka z życia robotników czy wsi. I tym razem mieli bohaterowie w wielu momentach cechy inteligenckie, typowe dla bohaterów grywanych u nas przed wojną mieszczańskich sztuk i sztuczek, co bynajmniej nie leżało ani w intencji autora, ani w stylu sztuki, a już najmniej jest zgodne z charakterystyką radzieckiego człowieka. Tę samą trudność można było wyraźnie odczuć w interpretacjach aktorskich. I tak np. odtwórcy ról młodych robotników, Józef Para i Jan Russek, chcąc uniknąć mieszczańskiej maniery, wpadli w drugą ostateczność, stwarzając niesłusznie postacie zbliżone bardziej do stylu krowoderskich zuchów, niż sylwetek świadomych budowniczych komunizmu, wychowanych w socjalistycznej ojczyźnie.

Na czoło wykonawców wybijają się Zbigniew Filus w roli tytułowej, który stworzył kreację prawdziwą, nieprzesadzoną w wyrazie, a bardzo przekonywającą i wzruszającą swą prostotą. W roli żony i matki sekundowała mu dzielnie Helena Rozwadowska, która najlepiej z całego zespołu potrafiła wczuć się w postać mieszkanki bohaterskiego w walce i pracy Donbasu. Naturalnie i z wyczuciem odegrała rolę radzieckiej lekarki Maria Velanek. Mniej wyrazisty i przemyślany w koncepcji aktorskiej był jej partner, Ryszard Radwan, jako dyrektor-biurokrata. Zofia Wicińska nie wydobyła z ciekawej roli Hani tych ogromnych możliwości, jakie rola ta zawiera. Pozostali wykonawcy wywiązali się ze swego zadania poprawnie, wykazując wiele cennego umiaru w interpretacji tekstu, ruchach i mimice.

Koncepcję realistycznych dekoracji psuje niepotrzebna pogoń za zbytecznymi efektami na tylnym planie.

IRENA MERZ